Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 132 (146) ROK II | WARSZAWA — NIEDZIELA, 15 MAJA 1949 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ.

Ostatnie przygotowania do wyborów parlamentarnych na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — W stolicy Węgier i w całym kraju dobiegają końca przygotowania do wyborów, które odbędą się w dniu 15 maja.

Wybory odbędą się pod hasłami utrwalenia pokoju i zapewnienia zwycięstwa Frontu Ludowego. Rząd węgierski czyni wszystko, aby zapewnić każdemu obywatelowi możność głosowania, zgodnie z nakazem jego sumienia.

Na punktach wyborczych zainstalowano już specjalne kabiny, w których wyborcy będą wkładać do kopert kartki wyborcze. Wejścia do kabin będą szczelnie zasłonięte, by zapewnić całkowitą tajność głosowania.

Gmachy i ulice przybierają wygląd odświętny. Na placach czynione są przygotowania do zabaw ludowych, które odbędą się w wigilię wyborów.

W sobotę wieczorem młodzież węgierska będzie defilować ulicami Budapesztu. Również organizacje kobiece wezmą czynny udział w manifestacjach przedwyborczych.

Na zebraniach i wiecach, które odbywają się w zakładach pracy i urzędach, węgierski lud pracujący entuzjastycznie opowiada się za programem Frontu Ludowego.

W wielu miejscowościach wiejskich uchwalone zostały rezolucje, które stwierdzają, że chłopi węgierscy będą także głosowali na Front Ludowy.

Rząd ludowy obraduje nad reformą rolną w Korei płd.

MOSKWA. (PAP). Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przyjęła uchwałę o stworzeniu komisji, która opracuje projekt ustawy o reformie rolnej w południowej części republiki.

W uchwale Rady Ministrów podkreśla się, że podczas gdy w północnej Korei w rezultacie wielkiej reformy rolnej chłopi stali się pełnymi gospodarzami, — w południowej części, wskutek kolonizatorskiej polityki amerykańskich imperialistów, reakcyjnej polityki rządu marionetkowego Li-Syn-Wana, ziemia znajduje się w dalszym ciągu w rękach niewielkiej grupy obszarników.

Uznając za konieczne przeprowadzenie w jak najszybszym czasie reformy rolnej w południowej Korei, na podstawie konstytucji Republiki, — rada ministrów postanowiła utworzyć komisję, która opracuje projekt ustawy o reformie rolnej w południowej części Republiki. Do komisji wejdzie 21 osób pod przewodnictwem Ho-Men-Hi.

Ludy dawnych kolonii włoskich nie chcą ponownego ujarzmienia

LAKE SUCCESS (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia NZ kontynuowała dyskusję nad planem brytyjskim podziału d. kolonii włoskich między Anglię, Francję i Włochy.

Przedstawiciel Izraela Eban oświadczył, że dotychczasowe wyniki administracji W. Brytanii na Bliskim Wschodzie nie usprawiedliwiają powierzenia jej powiernictwa nad dawnymi koloniami włoskimi.

Przedstawiciel Rady Narodowej Wyzwolenia Libanu dr Aneizi oświadczył, że mieszkańcy Libanu przeciwstawią się wszelkiej próbie ponownego ich ujarzmienia.

Rzecznik Ligi Muzułmańskiej w Erytrei oraz związku b. kombatantów, domagał się niezwłocznej niepodległości dla Erytrei, w obecnych jej granicach, lub też, jeśli okaże się to niemożliwe, oddania Erytrei pod powiernictwo NZ.

Delegat Pakistanu Zafrullah Khan, wypowiedział się przeciwko podziałowi Libii. Mówca podkreślił, że rezolucja radziecka, przewidująca powiernictwo Narodów Zjednoczonych nad d. koloniami włoskimi, bardziej odpowiada Pakistanowi.

Pół miliona ludzi manifestowało w Berlinie na rzecz pokoju

BERLIN (PAP). W manifestacji, która odbyła się w sektorze radzieckim Berlina z okazji zniesienia ograniczeń transportowych, wzięło udział około pół miliona osób.

Na trybunie obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele organizacji demokratycznych Berlina, w tym przewodniczący Niemieckiej Partii Socjalistycznej Jedności Grotewohl oraz członkowie prezydium tej partii Ulbricht i Matern, przewodniczący Niemieckiej Komisji Gospodarczej Rau i inni.

Uczestnicy manifestacji uchwalili rezolucję, w której wyrażają radość z powodu triumfu polityki porozumienia, zniesienia ograniczeń transportowych i zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

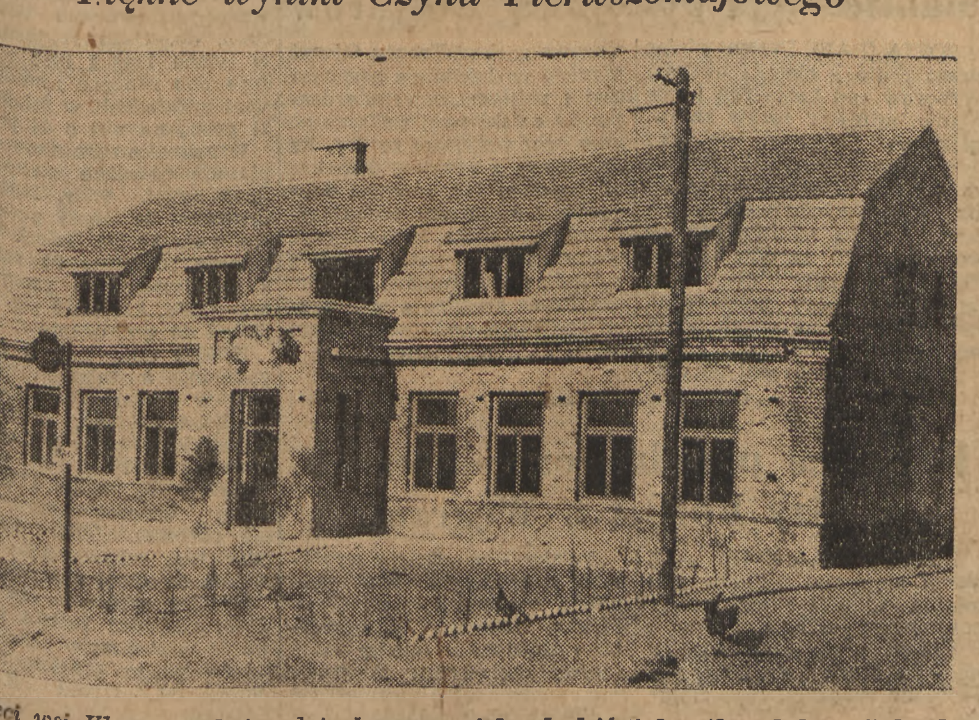
„Fakty te — głosi rezolucja — są niewątpliwie wynikiem stałych zabiegów o utrzymanie pokoju ze strony Zw. Radzieckiego i wszystkich ludzi świata miłujących pokój.

Uczestnicy manifestacji wzywają do utworzenia ogólnonarodowego frontu demokratycznego i przywrócenia jedności Berlina.

BERLIN (PAP). Unia chrześcijańsko - demokratyczna w strefie radzieckiej wystosowała odezwę do swych członków, w której wzywa ich do gremialnego udziału w wyborach do Kongresu Ludowego.

Odezwa stwierdza, że przez swój udział w wyborach chrześcijańscy demokraci wykażą, iż są za zjednoczeniem Niemiec, za odzyskaniem suwerenności narodowej i za ustanowieniem trwałego pokoju.

Piękne wyniki Czynu Pierwszomajowego



Dzieci wsi Kleszewo, które dotychczas musiały chodzić 4 km. do szkoły w Pułtusku otrzymały o dwa miesiące wcześniej własny budynek szkolny. Jest to zasługa załogi robotniczej która w ramach Czynu Pierwszomajowego, wyrabiając ponad 300% normy przyspieszyła oddanie budynku do użytku w Kleszewie

Kuomintang ewakuuje Szanghaj

48 okrętów Czang Kai-szeka przeszło na stronę Armii Ludowej

PEKIN (PAP) Rozgłośnia Nowych Chin donosi, że na stronę Armii Ludowej przeszło 25 okrętów obrony nadbrzeżnej. Załoga 23 innych okrętów, m. in. 2 kontrtorpedowców, poddała się. Kwatera Główna wojsk kuomintangowskich w Szanghaju wezwała wszystkie organizacje rządowe do opuszczenia miasta. Korespondent agencji Reutera donosi z Szanghaju, że na północnych przedmieściach słychać było przez cały piątek odgłosy walki i wybuchy pocisków artyleryjskich.

LONDYN PAP — Agencja Reutera donosi, że wojska ludowe dokonały wyłomu od strony północnej w zewnętrznym pierścieniu obronnym Szanghaju. Miasto Liuho w odległości 30 km na północny zachód od Szanghaju zostało zajęte. Oddziały ludowe posuwają się w kierunku południowo - wschodnim drogą wiodącą do Wu-Sung gdzie rzeka Vang - Po, nad którą leży Szanghaj wpada do Jang - Tse - Kiangu.

Brytyjscy obserwatorzy wojskowi donoszą, że wojska ludowe starają się odciąć Szanghaj od dostaw z morza.

SAN FRANCISCO (TELEPRESS). Doniesienia z Kantonu stwierdzają, iż wzmaga się ofenzywa oddziałów ludowych w rejonie Hankou - Wu - chang - Hanyang. W Hankou słychać już kanonadę artylerii.

Jednocześnie oddziały ludowe dokończyły okrążania miasta Nanczang, stolicy prowincji Kiangsi. Jednostki działające w kierunku południowym posuwają się w głąb prowincji Fukien.

Chaos finansowy w Chinach Płd.

PRAGA (TELEPRESS).— Jak donosi Agencja Nowych Chin, na terenach opanowanych jeszcze przez Kuomintang zapanował niebywały chaos finansowy. Wartość yuana spada gwałtownie. Nie tylko ludność odmawia przyjmowania bezwartościowych banknotów kuomintangowskich, ale nawet miejscowe władze postępują w ten sam sposób.

Równolegle z deprecjacją „złotego yuana", którego — obieg wynosi już ponad 2000 miliardów, spada kurs dolara amerykańskiego w stosunku do chińskiego srebrnego dolara.

Pomoc dla Kuomintangu — wyrzuceniem pieniędzy

WASZYNGTON (TELEPRESS) — Owen Lattimore, ekspert amerykański od spraw Dalekiego Wschodu i b. doradca polityczny Czang Kai szeka, oświadczył podczas konferencji prasowej, że dalsza pomoc USA dla Kuomintangu jest „wyrzucaniem pieniędzy za okno".

Prezydent Bierut przyjął prezydium Zjazdu TPD

Dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze Prezydium Zjazdu Zjednoczeniowego RTPD i ChTPD. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu Zjazdu i zapoznaniu się z uchwałami, Prezydent RP zapewnił członków Prezydium, że władze państwowe otoczą opieką powstałe w wyniku połączenia Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zniesienie kontroli policyjnej na granicach sektorów w Berlinie

BERLIN. (PAP). Z dniem 12 maja została zniesiona dwustronna kontrola policyjna na granicach sektora radzieckiego i sektorów zachodnich w Berlinie.

Odtąd ruch na obszarze całego Berlina będzie odbywał się bez żadnych przeszkód.

Połowa Izby Gmin głosowała za paktem atlantyckim

LONDYN (PAP). Po debacie w Izbie Gmin nad paktem atlantyckim odbyło się głosowanie. Na 640 członków Izby, 333 głosowało za ratyfikacją paktu. 6 przeciwko (2 komunistów oraz kilku niezależnych i labourzystów), 10 posłów partii pracy wstrzymało się od głosowania.

Zwraca uwagę znaczna absencja posłów partii pracy, mimo wielokrotnych ostrzeżeń ze strony władz partyjnych. Conajmniej 100 labourzystów nie przybyło na debatę do parlamentu, pragnąc prawdopodobnie uniknąć konieczności otwartego wypowiedzenia się w sprawie paktu.

Wystawa dorobku ruchu zawodowego

Dnia 21 bm. otwarta zostanie w stolicy wystawa, obrazująca dorobek polskiego ruchu zawodowego. Wystawa mieścić się będzie w 6 dużych salach i dwóch westibulach Muzeum Narodowego.

Odpowiednio zestawione fotografie, plansze i makiety odtworzą rozwój polskiego ruchu zawodowego i zobrazują udział związków zawodowych w budowie Polski Ludowej.

Dzięki licznym eksponatom nadesłanym do KCZZ przez centrale związkowe innych krajów, wystawa uwzględni również rozwój światowego ruchu zawodowego i oświetli walkę klasy robotniczej o pokój i prawa mas pracujących.

Ze względu na wielką ilość eksponatów przewidziane jest umieszczenie części wystawy w salach Politechniki Warszawskiej.

Rozżalony delegat arabski w ONZ zdemaskował „technikę" nacisków USA

Zgrzyty w amerykańskiej „maszynie do głosowania"

LAKE SUCCESS (PAP). Dnia 12 maja przed otwarciem kolejnego posiedzenia komisji społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, delegat Arabii Saudyjskiej, Dżamil Barudi, zaprotestował oficjalnie przeciwko postępowaniu grupy Amerykanów w stosunku do delegacji Arabii Saudyjskiej i przeciwko naciskowi, wywieranemu przez amerykańskie czynniki dyplomatyczne na małe kraje, gdy chodzi o głosowanie nad dogodnymi dla delegacji amerykańskiej rezolucjami.

Barudi oświadczył, że gdy rankiem 12 maja udawał się na posiedzenie komisji, grupa podejrzanych osobników zaatakowała jego samochód, obrzucając jego i szofera kamieniami i zgniłymi jajami.

Napaść ta — stwierdza Barudi — była następstwem stanowiska, które zajęła delegacja Arabii Saudyjskiej w komisji społecznej podczas omawiania projektów konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie sprostowania oraz o wolności informacji. Delegacja Arabii Saudyjskiej wspólnie z szeregiem innych delegacji małych krajów dążyła do tego, by wspomniane projekty zawierały postanowienia, zobowiązujące zagraniczne agencje informacyjne i korespondentów do respektowania interesów narodowych małych krajów.

Barudi stwierdził następnie, że delegacja amerykańska wywiera nacisk „drogami dyplomatycznymi" na delegacje niektórych małych krajów. Wiedzą o tym dobrze liczne delegacje małych krajów, obecne na posiedzeniu.

Przybyliśmy jednak na sesję Ogólnego Zgromadzenia — oświadczył Barudi — ażeby wypowiadać swą opinię bez strachu. Nie zamierzamy handlować naszymi głosami.

Fałszerstwa prasy amerykańskiej

Delegat Arabii Saudyjskiej zaznaczył, że niektóre dzienniki amerykańskie w szczególności „New York Times" fałszywie oświetlają prace komisji społecznej, przedstawiając opacznie stanowisko niektórych małych krajów. Szanujemy naród amerykański — oświadczył przedstawiciel Arabii Saudyjskiej — ale taki stosunek nie przyczynia się do przyjaźni między St. Zjednoczonymi a małymi krajami. Należy traktować nas jako równouprawnionych członków ONZ i nie narzucać nam swych decyzji. Barudi prosił przewodniczącego, by za pośrednictwem sekretariatu ONZ zakomunikował rządowi USA o tym stanie rzeczy.

TPD — wychowawca i opiekun młodego pokolenia Polski Ludowej

Z połączenia RTPD i ChTPD powstało Tow. Przyjaciół Dzieci

W drugim dniu i ostatnim obrad Zjazdu Połączeniowego RTPD i ChTPD omówiono i zatwierdzono deklarację ideową i statut nowego Towarzystwa oraz dokonano wyboru nowych władz naczelnych TPD.

Po dokonaniu wyboru trzech komisji: matki, wnioskowej i regulaminowej, zabrała głos posłanka tow. D. Kłuszyńska, która omówiła deklarację ideową nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wychowanie to opierać się musi na gruntownej wiedzy, na mocnych podwalinach naukowego światopoglądu, wolnego od wszelkich przesądów i zabobonów.

Dla osiągnięcia tych celów TPD będzie organizowało i prowadziło w mieście i na wsi: przedszkola i dziecińce, szkoły świeckie, licea pedagogiczne, kursy kształcenia personelu pedagogicznego i opiekuńczego, domy dziecka, bursy i internaty dla dzieci i młodzieży, kolonie i półkolonie, domy turnusowe, świetlice i biblioteki dziecięce, domy kultury dziecka.

Wszystko dla dzieci

Podejmując tak szeroką działalność, TPD jest świadome tego, że cele swe będzie mogło osiągnąć pod warunkiem ścisłej łączności z partiami demokratycznymi, związkami zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Ligą Kobiet i organizacjami młodzieżowymi.

Służyć sprawie gruntownego nauczania i wychowania młodego pokolenia budowniczych socjalizmu w Polsce, stworzyć dla nich najlepsze warunki rozwoju — oto ważne i zaszczytne zadanie TPD.

Wśród burzliwych oklasków przedłożona deklaracja została przez uczestników jednomyślnie przyjęta.

Następnie odczytano depesze z życzeniami owocnych obrad od min. min.: Dybowskiego, Dietricha, Radkiewicza, Spychalskiego oraz od nauczycieli i dzieci szkoły RTPD w Łodzi.

Z kolei sekretarz generalny b. ChTPD, poseł Kisiel, przedłożył Zjazdowi projekt nowego statutu, który został przez uczestników jednomyślnie przyjęty.

Tow. Kłuszyńska m. in. stwierdziła, że w ustroju ucisku klasowego, dziecko robotnika i chłopa dzieliło ciężki los swoich rodziców. Dopiero ustrój demokracji ludowej, który znosi wyzysk człowieka przez człowieka, stwarza warunki wszechstronnego rozwoju młodzieży i wychowania jej na świadomych budowniczych swojej przyszłości.

Nowopowstałe Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, mające tak wielkie poparcie, jak pomoc Rządu, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych — spełni z pewnością zadania, jakie przed nim stoją na nowym etapie działalności.

Deklaracja TPD

Na zakończenie tow. Kłuszyńska odczytała wytyczne deklaracji ideowej nowopowstającego Towarzystwa.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — stwierdza deklaracja ideowa — jest masową organizacją społeczną, skupiającą wszystkich, którzy pragną współdziałać z państwem ludowym w dziedzinie organizowania właściwej opieki nad dzieckiem, tak w mieście jak i na wsi. TPD dążyć będzie do tego, by robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca wzięli czynny udział w wielkim procesie wychowania dzieci i młodzieży polskiej w duchu bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu ludowego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności ludzi pracy, w duchu socjalizmu.

Dziecińce na wsiach

TPD proponuje zorganizowanie w tegorocznym sezonie 1.500 dziecińców letnich dla dzieci wiejskich, a w r. 1950 2 tys. dziecińców, roztaczających opiekę nad 80 tys. dzieci.

Plan TPD uwzględnia rozszerzenie sieci żłobków sezonowych na wsi, których liczba w r. 1950 wynosić będzie 150. Umieści się w nich 4.500 dzieci. Przewiduje się również rozszerzenie sieci placówek opieki nad matką i dzieckiem na wsi. Liczba tych placówek wzrośnie do 125 w r. 1950.

Znacznie wzrośnie również ilość kolonii i półkolonii TPD, zarówno dla dzieci miejskich, jak i wiejskich.

W wyniku racjonalnego wyzyskania domów dziecka, wzrośnie liczba wychowywanych w nich dzieci do 2.930 w roku przyszłym.

Wzmożeniu ulegnie również działalność biblioteczna.

Głosy delegatów

Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Przemawiając m. in. przodownica pracy z Bielska, ob. Drewniakowa, zwróciła się z gorącym apelem do zebranych matek, ażeby czynnie współpracowały z Towarzystwem, które wychowuje młodzież w umiłowaniu człowieka pracy i Ojczyzny Ludowej. „Zbrodniarze z NSZ zamordowali mi córkę za to, że była sekretarzem ZWM, za to, że kochała Ojczyznę Ludową. Z tym większą obecnie energią wychowuję swoje dzieci w miłości do Polski Ludowej — Polski rządzonej przez robotników i chłopów".

(Dalszy ciąg na str. 2)

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci



W dniach 12 i 13 bm. odbył się w Warszawie Zjazd połączeniowy RTPD i ChTPD, na którym powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W oparciu o dorobek obu tych organizacji Towarzystwo roztoczy wszechstronną opiekę nad dziećmi z miast i wsi

USA udzieliły pożyczki gen. Franco

Rząd włoski w roli pośrednika

PARYŻ (PAP). W kołach dziennikarskich stwierdza się, że rząd włoski postanowił udzielić Hiszpanii frankistowskiej kredytu na sumę 14 miliardów lirów.

Jednocześnie donoszą, że Bank Eksportowo - Importowy w N. Jorku obiecał ze swej strony rządowi włoskiemu udzielenie kredytu Włochom na taką sumę w dolarach.

Jak widać, rząd USA, obawiając się okazywania pomocy finansowej Franco w sposób jawny, usiłuje to uczynić drogą okrężną — przez Włochy.

PARYŻ (PAP). Korespondent dziennika „L'Humanite" donosi z Lake Success, iż w związku z wniesieniem sprawy nawiązania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską na Zgromadzenie ONZ, St. Zjednoczone wywierają presję na państwa bloku atlantyckiego, by zmusić je do głosowania za wnioskiem Boliwii.

Delegacja amerykańska miała otrzymać od przedstawicieli Danii i Republiki Costa Rica obietnicę, że wstrzymają się od głosu. Birma, Haiti, Chile i Irlandia, mają się wypowiedzieć za podjęciem stosunków dyplomatycznych z generałem Franco.

Przedstawiciel ZSRR domaga się ukrócenia propagandy podżegaczy

N. JORK (PAP). Komisja społeczna ONZ zakończyła omawianie projektu konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie sprostowania.

Przemawiając przed głosowaniem nad całością projektu konwencji, przedstawiciel ZSRR Zonow stwierdził, że delegacja radziecka będzie głosowała przeciwko projektowi. Podkreślił on, że w obecnym ujęciu projekt nie zawiera żadnych postanowień, które zobowiązywałyby agencje informacyjne i korespondentów do rozpowszechniania uczciwych informacji, zmierzających do wzmocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Konwencja nie zawiera postanowień, które miałyby przeszkadzać rozkładowej działalności podżegaczy wojennych i propagandzie faszyzmu.

Ponadto konwencja umożliwia ingerencję jednych krajów w sprawy innych krajów. Została ona sformułowana nie w interesie milionów prostych ludzi, lecz w interesie największych monopoli prasowych.

W całym kraju trwają przygotowania do Święta Ludowego

W miastach i wsiach w całym kraju odbywają się przygotowania do uroczystego obchodu Święta Ludowego, które odbędzie się 15 maja.

W przeddzień święta odbędą się w świetlicach i domach ludowych uroczyste akademie połączone z występami zespołów artystycznych. W uroczystościach Święta Ludowego wezmą również udział delegacje robotnicze, które nawiązały łączność ze wsią.

W tegorocznych obchodach Święta Ludowego masowy udział weźmie młodzież zrzeszona w ZMP. Koła terenowe ZMP przygotowują przedstawienia teatralne i inscenizacje.

Chłopi dla uczczenia Święta Ludowego masowo przystąpili do renowacji dróg, remontu świetlic, budowy mostów, oczyszczania rowów itp.

Owacyjne przyjęcie tow. Rapackiego na Kongresie włoskich socjalistów

W drugim dniu obrad Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej zabrał głos przedstawiciel lewicy partyjnej, Luzzato, który poddał druzgocącej krytyce politykę obecnego centralnego kierownictwa partyjnego. Przemówienie przedstawiciela Biura Politycznego KC PZPR tow. Rapackiego, wygłoszone na tym posiedzeniu powitane zostało burzliwymi oklaskami.

RZYM (PAP). — W drugim dniu obrad Kongresu włoskiej partii socjalistycznej, po odczytaniu depesz powitalnych, zabrał głos w imieniu lewicy Luzzato. Podkreślił on konieczność oparcia programu partii na zasadach marksizmu i stwierdził, że kapitalizm prowadzi agresywną akcję skierowaną przeciwko obozowi demokratycznemu.

Poruszając sprawę walki o pokój, mówca zaznaczył, że stanowisko, zajęte przez masy robotnicze, spowodowało odroczenie realizacji planów agresywnych imperialistów. Klasa robotnicza powinna podjąć taką akcję, która uniemożliwiłaby agresję w ogóle.

„Nie wolno wierzyć w powolny rozwój wypadków — powiedział Luzzato — powinniśmy już obecnie stanowczo zająć nasz posterunek w walce. Powinniśmy walczyć zatem o pokój, o prawa demokratyczne, o należyte warunki bytu robotników, przeciwko którym prowadzą ofensywę pracodawcy."

W dalszym ciągu swego przemówienia Luzzato oskarżył centrowe kierownictwo partii o to, iż hamowało akcję partii w walce o pokój i na poparcie tego zacytował kilka okólników, wydanych przez kierownictwo. Mówca oświadczył, że lewica partyjna domaga się, aby partia wzięła czynny udział w walce, która toczy się obecnie.

„Gdybyśmy nie spełnili naszych obowiązków, przyczynilibyśmy się w ten sposób do osłabienia klasy robotniczej i pozbawienia jej obrony. Nie możemy dopuścić do tego. Jesteśmy dumni, że dotrzymaliśmy wiary socjalizmowi. Nasz obowiązek jest wielki i ciężki, ale walka o socjalizm jest rzeczą piękną. Partia nasza powinna stać się znowu partią walki. Potrzeba jej do tego odpowiedniego kierownictwa. Takie są nasze żądania wobec partii i wobec kongresu."

Prawica wypiera się paktu atlantyckiego

Przedstawiciel prawicy Scaramuzzi usiłował odeprzeć zarzut, iż ugrupowanie jego odnosi się przychylnie do paktu atlantyckiego. W zakończeniu wezwał on Kongres do nawiązania z powrotem stosunków z COMISCO.

W imieniu centrum przemawiał Perracini, który przedstawił postulaty charakterystyczne dla „trzeciej siły".

Przemówienie tow. A. Rapackiego

Następnie wszedł na trybunę przedstawiciel delegacji polskiej, członek Biura Politycznego PZPR Adam Rapacki, powitany serdeczną owacją, który przekazał w imieniu polskiej klasy robotniczej braterskie pozdrowienie włoskiej klasie robotniczej i powitał Kongres, życząc mu owocnej pracy.

Mówca podkreślił, że włoska partia socjalistyczna zwycięsko przeciwstawia się naciskowi reakcji, który tyle innych partii socjalistycznych doprowadził do kapitulacji i zdrady. Socjaliści włoscy nie ulegli terrorowi imperialistów, ani też presji przywódców COMISCO, lecz przeciwnie, razem z włoską partią komunistyczną, w najbardziej krytycznych chwilach walczyli o jedność włoskiej klasy robotniczej.

Min. Rapacki zaznaczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że naród polski entuzjastycznie powitał deklaracje Togliatti'ego i Nenni'ego oraz wypowiedzi przedstawicieli włoskich na Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, co przyczyniło się w dużym stopniu do zwycięstwa klasy robotniczej w walce o pokój.

Następnie przedstawiciel polski omówił sukcesy polskich mas pracujących w odbudowie kraju, podkreślając, że dzięki ogromnemu entuzjazmowi i energii twórczej klasy robotniczej, spotęgowanym w wyniku zjednoczenia się obu partii robotniczych, Polska zdecydowanie wkroczyła na drogę socjalizmu.

„Sukcesy te — oświadczył Rapacki — stały się możliwe dzięki zwycięstwu Zw. Radzieckiego nad hitleryzmem i faszyzmem oraz dzięki braterskiej pomocy, jakiej udzielał i w dalszym ciągu udziela Zw. Radziecki narodowi polskiemu. Osiągnięcia nasze służą nie tylko Polsce. Służą one wszystkim ludziom pracy, przyczyniając się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

W zakończeniu min. Rapacki wezwał socjalistów włoskich do skupienia się pod sztandarem walki o postęp i pokój. Przemówienie delegata polskiego zostało przyjęte burzliwymi oklaskami.

Słowa prawdy o pakcie atlantyckim w Komisji Senatu USA

Działacze postępowi ostrzegają przed ratyfikacją paktu

(a) WASZYNGTON (PAP). Senacka komisja spraw zagranicznych w dalszym ciągu przesłuchiwała przedstawicieli różnych postępowych organizacji społecznych i religijnych. Wszyscy mówcy ostro potępiali pakt atlantycki jako agresywny sojusz wojskowy, wymierzony przeciwko pokojowi. Domagali się oni, aby St. Zjednoczone prowadziły politykę pokojowej współpracy ze Zw. Radzieckim.

Przewodniczący komisji Connally, który stracił całkowicie panowanie nad sobą, przerywał mówcom, występującym przeciwko paktowi.

Po odczytaniu oświadczenia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii USA Dennisa, który jako oskarżony w procesie 12 przywódców komunistycznych nie mógł osobiście stawić się przed komisją, przemawiał w imieniu Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, Louis Moreford. Mówca zdecydowanie wypowiedział się przeciwko ratyfikowaniu paktu, podkreślając, że pakt jest poważnym ciosem, zadanym sprawie pokoju. Wyszydzając próby rządu amerykańskiego przedstawienia paktu atlantyckiego jako paktu „obronnego", Moreford oświadczył, że w istocie rzeczy jest on układem wojskowym, wymierzonym przeciwko Zw. Radzieckiemu. Jedynie słuszna jest polityka, która przyczyni się do utrwalenia pokoju.

Muriel Draper oświadczyła, że Kongres Kobiet Amerykańskich również wypowiada się przeciwko paktowi atlantyckiemu. Kobiety amerykańskie nie chcą posyłać swych braci, synów i mężów na nową wojnę. Naród chce lepszych mieszkań i szkół, wyższego poziomu życiowego i pragnie pokoju. Pakt atlantycki sprzeczny jest z potrzebami narodu amerykańskiego i kobiety będą go zwalczać ze wszystkich sił.

Przemawiając w imieniu Narodowej Rady Pracowników Sztuki, Nauki i Wolnych Zawodów, prof. Warn podkreślił, że pakt atlantycki, podobnie jak doktryna Trumana i plan Marshalla, jest częścią składową amerykańskiej polityki zagranicznej, podważającej ONZ i związanej z przygotowaniami do wojny.

Pastor kościoła prezbiteriańskiego Forbes, w krótkim oświadczeniu ostrzegł Senat przed ratyfikowaniem paktu atlantyckiego.

Przeciwko ratyfikowaniu paktu atlantyckiego wypowiedzieli się również przedstawiciele szeregu innych organizacji.

Handel Europy zachodniej ze wschodnią — warunkiem odbudowy krajów zachodu

Przemówienie delegata polskiego na Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — W piątek 13 maja Europejska Komisja Gospodarcza przeszła do rozpatrywania sprawy rozwoju handlu między krajami na Wschodzie i Zachodzie Europy i związanych z tym kwestii wzmożenia produkcji europejskiej.

Głównym punktem posiedzenia było przemówienie polskiego delegata, min. Łychowskiego.

Delegat polski oświadczył, że przy omawianiu całokształtu zagadnienia należy odpowiedzieć na następujące trzy pytania: 1) czy istnieje rzeczywiście potrzeba tworzenia w ramach Europejskiej Komisji Gospodarczej specjalnego ciała, które by się zajęło handlem? 2) Jaki powinien być mandat takiego organu? 3) Jaki powinien być zakres jego pracy?

W związku z pierwszym pytaniem minister Łychowski oświadczył, iż jest rzeczą jasną i ogólnie przyjętą w kołach gospodarczych, że obroty handlowe między krajami Europy Wschodniej i Europy Zachodniej są niezbędnym warunkiem odbudowy równowagi gospodarczej krajów Europy Zachodniej.

Minister Łychowski przypomniał, że już w sierpniu ub. r. St. Zjednoczone rozpoczęły rozmowy z rządami krajów marshallowskich w sprawie ustalenia listy tych towarów, których eksport do krajów Europy Wschodniej byłby zakazany. Minister Łychowski przypomniał również o tym, że w czasie debat na terenie drugiej komisji Zgromadzenia Ogólnego ONZ jesienią ub. roku przedstawiciele szeregu krajów zachodnio - europejskich oświadczyli, że polityka handlowa ich rządów jest całkowicie wolna.

Jednakże wszystko świadczy o tym, że presja amerykańska stawała się coraz bardziej silna i że kraje marshallowskie musiały jej ulec, czego dowodem jest lista artykułów, wymagająca specjalnych zezwoleń eksportowych w razie wywozu do krajów Europy Wschodniej, opublikowana 31 marca br. przez rząd brytyjski.

Jest rzeczą jasną, że przedłużenie się stanu obecnego zagraża rozwojowi stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem Europy, rozwojowi, za którym wypowiedzieli się przedstawiciele obecnych na sesji krajów.

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie, jaki powinien być mandat komitetu zajmującego się sprawami handlu, minister Łychowski przypomniał, że delegacja polska zawsze reprezentowała pogląd, iż zagadnienie rozwoju handlu międzyeuropejskiego powinno być traktowane w ścisłości z zagadnieniem rozwoju produkcji w krajach europejskich ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju produkcji w krajach Europy Wschodniej.

W zakończeniu swego przemówienia, delegat polski zwrócił uwagę, że wykonanie zadań, stojących przed Komisją Europejską w dziedzinie zwiększenia obrotów handlowych między krajami europejskimi wymaga radykalnej zmiany stosunku krajów zachodnio-europejskich do tego zagadnienia i przystąpienia do pracy w nowym duchu.

Świat pracy godnie powita Kongres Związków Zawodowych

Współzawodnictwo dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych ogarnia coraz liczniejsze rzesze pracowników kopalń, hut i fabryk.

W górnictwie do współzawodnictwa stanęły, obok mężczyzn również kobiety i młodzież. Kobiety zatrudnione w kopalniach i koksowniach wałbrzyskich, zobowiązały się zwiększyć dyscyplinę, przekroczyć plany produkcyjne i obniżyć ilość kamienia w węglu poniżej dopuszczalnej normy.

Młodzi górnicy „ściany młodzieżowej" w kopalni „Biały Kamień" zobowiązali się wykonać plan wydobycia na maj w 150 proc. Członkowie ZMP z kop. „Brzeszcze" postanowili do dnia rozpoczęcia Kongresu zorganizować 30 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Zobowiązania hutników

Poważne zobowiązania podjęli hutnicy. Załoga huty „Bobrek" zobowiązała się wykonać do 21 maja ponad plan 800 ton koksu i 87 ton smoły, ponadto załoga wielkich pieców wykona 200 ton surówki i zaoszczędzi ponad plan 2 miln. złotych.

Podobne zobowiązania podjęli robotnicy huty „Zygmunt", „Ferrum", „Trzebinia" oraz wiele innych hut.

Włókniarze

Robotnicy przemysłu włókienniczego masowo podejmują zobowiązania Kongresowe. M. inn. załoga PZPB w Żarach postanowiła wykonać plan do dnia 28 listopada. W celu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, zespół świetlicowy tych zakładów zorganizuje przedstawienia w świetlicach wiejskich i wycieczki okolicznych chłopów do fabryk, zakłady mechaniczne fabryki wyremontują do dnia rozpoczęcia obrad dwie kosiarki dla ośrodka maszynowego.

W zakresie prac socjalnych załogi zlikwidują wszelkie braki w urządzeniach bezpieczeństwa i higieny pracy.

Podobne zobowiązania podjęli robotnicy PZP Bawełnianego oraz PZP Lnianego w Częstochowie.

Włókniarze okręgu bielsko-bialskiego zgłosili na ręce przewodniczącego Związku ponad 400 zobowiązań, które zwiększą wartość produkcji okręgu bielsko - bialskiego o 40 miln. złotych.

Zobowiązania załóg okręgu łódzkiego dadzą około 500 miln. złotych.

Metalowcy

Poważne zgłoszenia do współzawodnictwa dla uczczenia Kongres Związków Zawodowych wpłynęły do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców.

Stocznia gdańska zobowiązała się wykonać przedterminowo plan produkcji, dając w ten sposób 683 tys. zł oszczędności. Oddział mas plastycznych Zakł. Wytwórczych „Kabel" wykona produkcję ponad planową wartości 3 miln. zł, „Metalotechnika" uruchomi w dniu rozpoczęcia obrad Kongresu niklownię, załoga Zakładów Wytwórczych Specjalnych Maszyn Elektrycznych na Górnym Śląsku wykona ponad plan 7 spawarek oraz 20 sztuk silników.

Energetycy

Energetycy okręgu białostockiego zakończą w przyspieszonym tempie odbudowę linii wysokiego napięcia. Załoga Zakładów Elektrycznych w Pabianicach zobowiązała się przekroczyć plan produkcyjny żarówek do dnia 1 czerwca o 44 proc.

Robotnicy rolni

Poważny dział w uczczeniu Kongresu biorą robotnicy rolni. Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu wrocławskiego podjęli wiele zobowiązań produkcyjnych, o charakterze socjalnym. M. inn. zespół maj. Wilczów zaorze i obsieje 60 ha odłogów, przeprowadzi naprawę polnych dróg i remont budynków fabrycznych. Zespół maj. Magnice zakończy budowę budynków gospodarskich, zespół maj. Knigniec przedterminowo zakończy sadzenie ziemniaków.

Kongres KP Danii

KOPENHAGA. (PAP). — W Kopenhadze odbył się Kongres Komunistycznej Partii Danii. Wybrano jednomyślnie nowe kierownictwo partii w osobach przewodniczącego Axela Larsena, wiceprzewodniczącego Alfreda Jonsona i sekretarza Svenda Nielsena.

Nielsen w przemówieniu swym podkreślił, że głównym zadaniem partii jest walka w obronie pokoju i niezależności Danii. Partia Komunistyczna Danii pragnie współpracować ze wszystkimi organizacjami, grupami i poszczególnymi ludźmi, którzy dążą do wzmocnienia frontu pokoju.

6 milionów franków dla bezrobotnego króla

BRUKSELA. (PAP). Izba Posłów uchwaliła projekt ustawy, przewidujący wypłatę znajdującemu się obecnie na wygnaniu królowi Leopoldowi dotacji w wysokości 6 miln. franków belgijskich rocznie. Ustawa ta stanowi dodatkowe obciążenie dla narodu belgijskiego, gdyż sumę 12 milionów franków rocznie, wypłacaną do roku 1944 królowi Leopoldowi, otrzymuje obecnie regent Karol.

Zakłócenie komunikacji radiowej

(LONDYN) (PAP). Placówki radiotelegraficzne agencji Reutera na całym świecie donoszą o niezwykle poważnych zakłóceniach odbioru. Zakłócenia te dotknęły szczególnie ciężko krótkofalową łączność radiową z Ameryką Północną, Indiami i Europą wschodnią.

Wymowny pośpiech

Cała prasa zachodnio - europejska i amerykańska zapełniona jest rozważaniami na temat zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Berlinie i zapowiedzianego spotkania przedstawicieli Wielkiej Czwórki w Paryżu. Niezależnie od sposobu naświetlania tego zagadnienia, prasa ta doskonale wyczuwa nastroje społeczeństw zachodnich, które usilnie pragną i domagają się porozumienia rządów zachodnich ze Związkiem Radzieckim. Najdobitniej może sformułować to londyński „Times", nazywając to wydarzenie „dniem ulgi i na dziej dla Europy".

Bardzo osobliwie, natomiast, zachowują się kierownicze czynniki polityczne mocarstw zachodnich. W przededniu Paryskiej Konferencji Czterech Mocarstw, która ma wspólnie określić sposoby rozwiązania istniejących problemów niemieckich, trzy mocarstwa zachodnie pośpiesznie fastrygują ostatnie szwy mające połączyć w jedną całość dotychczasowy plon polityki mocarstw zachodnich w postaci kadłubowego państwa zachodnio - niemieckiego.

Z największym pośpiechem, dosłownie na pięć minut przed dwunastą, marionetkowa Rada Parlamentarna w Bonn uchwaliła „konstytucję" państwa zachodnio - niemieckiego. W tym samym dniu, w którym zostały zniesione ograniczenia komunikacyjne w Berlinie, trzej gubernatorzy zachodni, w tej liczbie również siedzący już na spakowanych walizkach zdymisjonowany amerykański wielkorządca Niemiec generał Clay — „zatwierdzili" ową „konstytucję". Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin z równym pośpiechem zażądał od Izby Gmin ratyfikacji paktu atlantyckiego, inkasując od przywódcy konserwatystów, podżegacza wojennego Nr 1, Churchilla, wyrazy pochwały za to, że „nie uznał zniesienia „blokady Berlina" za jakiś poważny gest w kierunku pokojowym". Reakcyjny przywódca niemieckiej chadecji, dr. Adenauer, wezwał 11 Landtagów (prowincjonalnych sejmików w zachodnich strefach) do pośpiesznego „ratyfikowania" konstytucji Bonn, tak aby była i ona już „kompletnie gotowa" przed 23 maja tj. przed dniem otwarcia Konferencji Czterech w Paryżu.

Obserwując tę krzątaninę w obozie zachodnim, trzeba sobie zadać pytanie: po co ten cały pośpiech? Jeżeli, bowiem, wszystkie te poczynania mają cele tak niewinne i pokojowe — jak zapewniają zachodni politycy — to przecież od Konferencji Czterech dzieli nas mniej niż 10 dni. Dlaczegoż więc rządy zachodnie nie wstrzymały się ze swymi projektami i nie przedłożyły ich do czterostronnego rozważenia i decyzji, jeśli są przekonane, że są te decyzje zgodne z duchem porozumienia i pokoju?

„Na złodzieju — czapka gore" — głosi stare, ludowe przysłowie. Politycy zachodni doskonale wiedzą, że ich działalność jest rozbijacka i antypokojowa. Mimo to usiłują prowadzić ją nadal — wbrew nadziejom własnych społeczeństw i wbrew własnym uroczystym deklaracjom.

J. W.

Powrót Saillanta z Moskwy do Paryża

PARYŻ (PAP). Po powrocie z X Kongresu Radzieckich Zw. Zawodowych, sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych — Saillant, podkreślił wolę pokojową Zw. Radzieckiego oraz wspaniałe wyniki odbudowy kraju.

„Zw. Radziecki jest olbrzymią potęgą pokojową — powiedział Saillant. Stoi on na czele obozu antyimperialistycznego i nigdy nie dopuści do tego, żeby zbrodnicze plany podżegaczy wojennych miały dojść do skutku".

Huebner — następcą gen. Clay'a

N. JORK (PAP). Ministerstwo Wojny USA podało do wiadomości, że po ustąpieniu Clay'a w dniu 15 maja, obowiązki szefa amerykańskiej administracji wojskowej i dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, będzie pełnił jego zastępca, generał Huebner.

Gubernatorzy zachodni zatwierdzili „konstytucję" z Bonn

BERLIN (PAP). — Trzej gubernatorzy mocarstw zachodnich w piśmie, skierowanym do tzw. rady parlamentarnej wyrazili zgodę na zatwierdzenie uchwalonej w Bonn konstytucji pod warunkiem przeprowadzenia w niej pewnych zmian. Gubernatorzy mocarstw zachodnich zalecają m. in. ograniczenie uprawnień rządu związkowego.

Gubernatorzy wojskowi stwierdzają, że rada parlamentarna po wykonaniu swoich zadań ma ulec rozwiązaniu. Wybrany przed kilkoma dniami przez radę parlamentarną „komitet wykonawczy", który miał sprawować funkcje tymczasowego rządu zachodnio - niemieckiego, został w piśmie gubernatorów określony jako „nielegalny".

Usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej w mięso

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnich posiedzeniach powziął uchwały mające na celu dalsze usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej w mięso, tłuszcze i przetwory mięsne.

Na wniosek Ministra Handlu Wewnętrznego uchwalone zostały zasady reorganizacji rynku mięsnego. Centrala Mięsna przekształcona została z centrali spółdzielczo-państwowej w przedsiębiorstwo państwowe, a Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego w Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego z równoczesnym wyraźnym rozgraniczeniem zakresu działalności. Równocześnie nie ulega likwidacji Urząd Komisarza do Spraw Organizacji Gospodarki Mięsnej.

Zadania Centrali Mięsnej

Do zakresu działania Centrali Mięsnej należeć będzie obecnie organizacja skupu trzody chlewnej, bydła i innych zwierząt, przeznaczonych na ubój, zaopatrywanie w żywiec zakładów przemysłu mięsnego oraz współdziałanie w rozwoju hodowli trzody chlewnej według planu hodowlanego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Do Centrali Mięsnej należy również organizacja przerzutów zwierząt hodowlanych i użytkowych, skup i dostawa odpadków pokarmowych, prowadzenie tuczarni, organizacja wypasów itp.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego

Do zakresu działania Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, należy prowadzenie zakładów przemysłu mięsnego i chłodni, podległych Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Chłodniczego, dystrybucja mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych na obszarze całego kraju z wyjątkiem miejscowości zaopatrywanych przez Centralę Mięsną.

Nowe punkty sprzedaży detalicznej

Dla dalszego usprawnienia zaopatrywania szerokich rzesz pracujących w mięso i tłuszcze, przewiduje się uruchomienie przez Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego w ciągu 1949 r. i w początkach 1950 r. 100 do 120 wzorowych, wyposażonych w odpowiednie urządzenia, punktów detalicznej sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych. W Warszawie powstanie 20—25 punktów, podobne punkty powstaną w Łodzi, Katowicach, Wrocławiu i w innych miastach.

Tucz przemysłowy

W celu dalszego podniesienia produkcji mięsa i tłuszczu, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zorganizowania przez Centralę Mięsną i Państwowe Gospodarstwa Rolne — tuczu przemysłowego trzody chlewnej poza warsztatami rolnymi na podstawie szerokiego wykorzystania odpadków z rzeźni miejskich oraz odpadków kuchennych z zakładów wyżywienia zbiorowego.

Ministrowie Przemysłu Lekkiego i Handlu Wewnętrznego wydadzą zarządzenia obowiązujące zakłady wyżywienia publicznego do zbierania i przekazywania odpadków na cele tuczu przemysłowego.

W miejscowościach, w których PGR lub Centrala Mięsna nie zorganizują tuczu przemysłowego, poszczególne zakłady wyżywienia publicznego zobowiązane będą do prowadzenia tuczu we własnym zakresie, wykorzystując posiadane odpadki.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zapewni należytą opiekę weterynaryjną wszelkiego rodzaju tuczarniom przemysłowym.

Tow. wicepremier Hilary Minc rozpoczął urlop

Z dniem 3 maja 1949 r. wiceprezes Rady Ministrów tow. Hilary Minc rozpoczął urlop wypoczynkowy, powierzając zastępstwo na czas urlopu w kierowaniu pracami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — ministrowi skarbu tow. Konstantemu Dąbrowskiemu, a Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. ministrowi Eugeniuszowi Szyrowi.

46 miln. zł przyniosła zbiórka uliczna na Dom Młodzieży

1-majowa zbiórka na Centralny Dom Młodzieży przeprowadzona na terenie całego kraju osiągnęła bardzo poważne rezultaty. Według telefonicznych meldunków, ze wszystkich województw, osiągnięto ogółem ponad 46 milionów zł. Jest to najwyższa kwota, jaka kiedykolwiek została zebrana w zbiórce ulicznej.

Sprawa połączenia tematem obrad Rad Naczelnych str. ludowych

Przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski zwołał posiedzenie Rady Naczelnej SL 25 i 26 bm. Posiedzenie to odbędzie się w Warszawie, w sali konferencyjnej Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL.

*

W dniach 17 i 19 bm. obradować będzie w Warszawie Rada Naczelna PSL. W trzydniowych obradach wezmą udział członkowie i zastępcy członków Rady Naczelnej, członkowie Naczelnego Komitetu i Klub Poselski PSL.

Władze Stronnictwa informują, że w związku z mającym nastąpić w roku bież. połączeniem stronnictw ludowych — porządek obrad obejmuje zagadnienia rewizji założeń ideowo - programowych i działalności politycznej ruchu ludowego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu wojny, pierwszych lat po wyzwoleniu oraz działalności b. ZMW „Wici". Rada dokona również szczegółowej analizy i oceny działalności politycznej Lewicy — PSL i odrodzonego PSL. Na tej podstawie Rada określi programowe i organizacyjne zadania PSL w okresie poprzedzającym bezpośrednio połączenie stronnictw ludowych. Przed członkami Stronnictwa i jego organizacjami terenowymi Rada postawi aktualne zadania pracy politycznej na wsi, a przede wszystkim zadania gospodarcze i oświatowo-kulturalne.

Ponadto Rada rozpatrzy wnioski Komisji Weryfikacyjnej i podejmie decyzje w sprawie oczyszczenia szeregów PSL i elementów wrogich i obcych politycznie i klasowo.

Warunki uzyskania dotacji na remonty kapitalne

W związku z dużym zainteresowaniem, jakie wywołało rozpoczęcie kapitalnych remontów domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej — przedstawiciel PAP zwrócił się do Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Budownictwa tow. inż. Romana Piotrowskiego, w celu uzyskania informacji na temat warunków uzyskania dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Tow. wiceminister Piotrowski oświadczył m. in.:

Kwoty zebrane na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej są, zgodnie z dekretem o najmie lokali, przeznaczone na utrzymanie w stanie używalności za mieszkałych domów mieszkalnych. Są one rozprowadzane w formie dotacji na remonty kapitalne poszczególnych nieruchomości przez Komitety Funduszu Lokalnego, które zostały utworzone w każdym mieście wydzielonym i w każdym powiecie. Komitety, przyznając dotacje, kierują się przy ocenie, przede wszystkim stanem domu i składem socjalnym mieszkańców; kryterium własności domu nie jest tu okolicznością istotną.

Jak wynika z użytego w dekrecie o najmie lokali terminu „dotacja" — kwoty na remont domów przyznawane są bezzwrotnie, co wyklucza jakiekolwiek obciążenia hipoteczne nieruchomości lub inne z tego tytułu obciążenia właściciela.

Użytkownik domu (właściciel, administrator), winien traktować możność wystąpienia o dotację z FGM nie jako osobiste uprawnienie, z którego może skorzystać lub nie skorzystać, lecz jako obowiązek, wynikający z wykonywania zarządu domem mieszkalnym. Obowiązek ten wypływa z konieczności ochrony domu przed dalszym niszczeniem i zabezpieczenia właściwych warunków na jemcom.

916 milionów zł zaoszczędzą pracownicy drogowi

W tych dniach odbyła się Krajowa Narada Oszczędnościowa Związku Zawodowego Pracowników Drogowych. Na naradzie byli obecni przodownicy i racjonalizatorzy pracy, zatrudnieni przy budowie dróg i mostów oraz delegaci drogowców z całego kraju.

W wyniku obrad, po omówieniu możliwości usprawnienia pracy postanowiono zaoszczędzić 916 miln. zł przy całkowitym wykonaniu zaplanowanych na br. robót drogowych i mostowych.

Połączenie RTPD i ChTPD

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Wielu uczestników dyskusji przytaczało przykłady o antyludowych i sprzecznych z interesami narodu polskiego wystąpień niektórych rozpolitykowanych księży.

Zamierzenia TPD

Plan pracy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na rok 1949-50 zreferował ob. Ozga.

Jako organizacja o określonym kierunku ideowo - politycznym, TPD położyć musi nacisk przede wszystkim na działalność wychowawczo - ideową.

Połączenie ChTPD i RTPD i ujednolicenie linii ideowo - wychowawczej, przyczyni się do wyrównania poziomu kulturalnego między wsią i miastem.

Omawiając zamierzenia nowozorganizowanego Towarzystwa, ob. Ozga stwierdza, że w latach 1949 i 1950 przewiduje ono znaczne rozszerzenie sieci przedszkoli w miastach o 21 proc., na wsi o 44 proc.

W zakresie szkolnictwa TPD planuje poważne zwiększenie ilości szkół. W r. 1950 TPD uruchomi 74 szkoły podstawowe, z ok. 24 tys. dzieci. W tym samym roku w 95 szkołach z jedenastoletnim programem nauczania, kształcić się będzie ponad 40 tys. uczniów.

Kładąc duży nacisk na zagadnienie kształcenia nauczycieli w duchu światopoglądu marksistowskiego, TPD rozszerzy sieć liceów pedagogicznych, w których w r. 1950 kształcić się będzie 4.700 uczniów, (czterokrotnie więcej niż obecnie). TPD zapewni przy tym odpowiednią ilość miejsc dzieciom chłopskim.

Wielkie znaczenie dla pracy TPD, posiadać będzie zbudowanie w stolicy w okresie planu 6-letniego, kosztem 500 milionów zł., Domu Kultury Dziecka.

Na zakończenie obrad Zjazd dokonał wyboru naczelnych władz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Zjazd zamknął przewodniczący obrad, tow. Kuroczko.

Wybory do rad ludowych manifestacją pokojową Bułgarów

SOFIA (PAP). Przemawiając przez radio z okazji bliskich wyborów rad ludowych i ławników, minister spraw zagranicznych Kolarow, pełniący tymczasowo obowiązki premiera, wyraził przekonanie, że wybory będą zwycięstwem świata pracy i nową manifestacją pokojowej woli narodu bułgarskiego. Jako kandydatów Frontu Ojczyźnianego, wpisano na listy wyborcze najgodniejszych obywateli.

Kolarow podkreślił dotychczasowe zasługi Frontu Ojczyźnianego w dziedzinie gospodarczej i politycznej, stwierdzając, że dzięki swej polityce pokoju oraz przyjaźni ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej jak również solidarności z masami pracującymi całego świata, Front Ojczyźniany zapewnił integralność i niepodległość Bułgarii. Tylko ten Front zrealizuje w Bułgarii socjalizm pod przewodem partii komunistycznej.

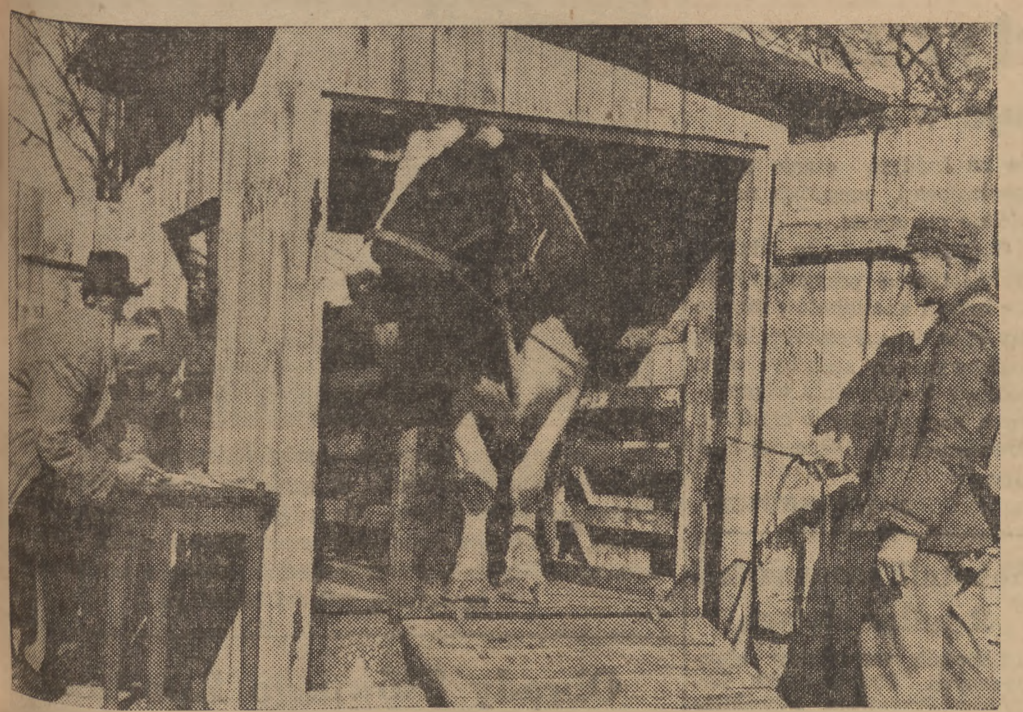
Rocznica układu gospodarczego między Polską a Węgrami

BUDAPESZT. (PAP). — Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o współpracy gospodarczej między Polską i Węgrami, prasa węgierska zamieściła liczne artykuły, poświęcone realizacji tego układu.

„Szabad Nep" w specjalnym artykule omawiając rozwój polsko - węgierskich stosunków gospodarczych od 1945 r. stwierdza m. in.

„Polsko - węgierska współpraca gospodarcza jest jednym z najpiękniejszych przykładów rozwoju przyjacielskich stosunków między państwami demokracji ludowej. Pomagamy sobie wzajemnie w dostawach produktów przemysłowych i rolnych, prowadzimy wymianę doświadczeń produkcyjnych, ułatwiamy sobie na wzajem pracę przy budowie socjalizmu i wspólnie walczymy o pokój".

Powiat Szamotuły przoduje w akcji „H”



Powiat Szamotuły na terenie woj. poznańskiego należy do najlepszych pod względem kontraktacji bydła i trzody chlewnej. Bydło odpowadzane na spęd w Olbrzychu jest okazałe, a sztuki trzody chlewnej niejednokrotnie ważą przeszło 300 kg.

Dlaczego na rynku brak waty?

Od pewnego czasu do redakcji naszej napływają listy od czytelników, skarżących się na trudność nabycia materiałów opatrunkowych w aptekach i drogeriach. Żądając waty w aptece warszawskiej, z reguły słyszy się odpowiedź, że artykułu tego zabrakło, a w najlepszym razie żądają recepty. Nawet ligninę sprzedaje się w ograniczonych ilościach.

Czym można wytłumaczyć brak na rynku takich artykułów pierwszej potrzeby, skoro, wiadomo, że krajowa produkcja może z nawiązką zaspokoić całkowite zapotrzebowanie kraju?

Bliższe wejrzenie w sprawę wykazuje, że jedynym istotnym wytłumaczeniem niedoboru waty i ligniny na rynku warszawskim jest wyłącznie wadliwa organizacja sprzedaży tych artykułów przez Centralę Handlową Farmaceutyczno - Sanitarną, zwanej w skrócie Centrosanem.

Podczas gdy w aptekach i drogeriach zupełnie brak waty, w stołecznej hurtowni Centrosanu na Żoliborzu leży kilkutonowy zapas waty. Towar nie jest dostarczany do punktów detalicznej sprzedaży — według wyjaśnień tej hurtowni — rzekomo tylko dlatego, że hurtownia sama nie dysponuje środkami transportowymi, a właściciele aptek sami nie mogą posyłać po towar z powodu... zbyt wielkiej odległości do Żoliborza...

Trudno nazywać to tłumaczenie jedynie słusznością, bo istnieje równocześnie w śródmieściu Warszawy inna hurtownia, która zaopatruje z ramienia Centrosanu apteki w artykuły farmaceutyczno - sanitarne, a która również nie może otrzymać waty z przechowywanych na Żoliborzu zapasów. Ta śródmiejska hurtownia otrzymuje watę wyłącznie od fabryki „Waletudo” pod Grodziskiem. Sądząc według wysokości dotychczasowych dostaw, które napływają nieregularnie i wyniosą do końca czerwca niespełna 2,5 tony, śródmiejska hurtownia nie będzie również i w przyszłości mogła zaopatrywać należycie ludności warszawskiej w ten artykuł pierwszej potrzeby.

Wynika z tego, że w Centrosanie nie umieją planować i organizować sprzedaży, alo też po prostu lekceważą potrzeby ludności.

Inaczej nieco, ale bynajmniej nie lepiej przedstawia się sprawa ligniny. Wspomniana hurtownia otrzymała zupełnie wystarczające ilości tego artykułu, ale z winy krótkowzrocznej polityki cen została uwikłana w swoistą „wojnę” z aptekami. Te mianowicie uważają, że zbyt niska — ich zdaniem — marża detaliczna na ligninę jest dla nich krzywdzącą, wobec czego postanowiły kupować w hurtowni małe ilości, wystarczające zaledwie na pół dnia. Może by właściwie w ogóle ligniny nie prowadziły, ale ponieważ nie wypada, żeby apteka nie miała takiego artykułu, kupują mało i klientom wydzielają mikroskopijne porcyjki...

Wydarliśmy tajemnicę z kuchni, w której taką metodą fabrykowane jest niezadowolenie ludności.

Uważamy, że to niezadowolenie i oburzenie publiczności jest uzasadnione i słuszne. Wszyscy wiemy, że krajowa produkcja waty czy ligniny może pokryć wszelkie zapotrzebowanie ludności i to bez żadnych ograniczeń. Jeśli więc z winy biurokratów, niedołęgów i chciwców potrzeby ludności nie są w tej dziedzinie zaspokajane, to trzeba kogo należy przywołać do porządku.

Spodziewamy się więc, że zanteresowane instytucje i organizacje szybko i zdecydowanie z należytą energią uporządkują sprawę dystrybucji i detalicznej sprzedaży takich artykułów, jak wata lub lignina.

Tylko najlepsi w szeregach partyjnych

O przyjmowaniu do Partii kandydatów i członków

S. Mariański

Okres, który minął od czasu Kongresu Zjednoczeniowego był okresem nieustannego wzrostu autorytetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wśród najszerszych rzesz narodu, okresem stałego wzmacniania więzów łączących Partię z milionowymi masami bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Przeprowadzona akcja scalenia obu zjednoczonych partii pozwalała również w ogólnym zarysie uporządkować ewidencję wewnątrz organizacji partyjnej. Przyczyniła się do tego przeprowadzona rejestracja członków i kandydatów oraz spojenie połączonych organizacji w jedną zwartą całość.

Toteż w obecnej chwili nie ma już przeszkód dla wznowienia przyjmowania do Partii nowych członków i kandydatów.

Weszliśmy w okres kiedy sprawa przyjmowania nowych członków musi być prowadzana nie drogą kampanii, lecz traktowana jako normalny stały proces wzrostu organizacji.

W tej sprawie Biuro Organizacyjne KC PZPR stwierdza:

„Biuro Organizacyjne poleca przyjmowanie w poczet kandydatów na członków PZPR najlepszych świadomych robotników, pracujących chłopów i inteligentów, w szczególności w tych ośrodkach, gdzie organizacje partyjne są liczebnie słabe”.

Robotnicy

Do Partii winniśmy przyjmować przede wszystkim najlepszych spośród licznej armii przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów, mistrzów oszczędności, działaczy społecznych, wyrażających chęć wstąpienia do Partii. Nie chodzi tu — podkreślamy — o wciąganie do Partii szerokich rzesz nowych członków, nie chodzi o doprowadzenie do takiego stanu jaki mamy na niektórych zakładach, gdzie niekiedy przeważająca część załogi należy do Partii.

Uchwały właśnie przestrzegają: *„przed nadmierną rozbudową organizacji partyjnych tam, gdzie to grozi zatarciem granicy między organizacją partyjną a masą”.*

Partia — to awangarda, która organizuje, mobilizuje i prowadzi masy pracujące do walki o realizację wytkniętych zadań.

Robotnicy rolni i chłopi

Nasze organizacje partyjne na wsi aczkolwiek reprezentują wielką siłę są jeszcze pod względem rozbudowy sieci organizacyjnej zbyt słabe w porównaniu ze wzmożoną aktywnością mas mało i średniorolnego chłopstwa, w porównaniu z autorytetem i zaufaniem, jakim się Partia cieszy w szerokich masach chłopskich. Wciąż jeszcze zbyt dużo mamy na mapie białych plam, oznaczających brak organizacji partyjnych w gromadach wiejskich oraz Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Po oczyszczeniu szeregów partyjnych na wsi od elementów niepożądanych, po zjednoczeniu obu Partii, i przy wzrastającej wciąż aktywności i świadomości mas chłopskich, partyjne organizacje w szeregu gromad i PGR-ów dojrzały do przyjęcia do Partii nowych najbardziej uświadomionych robotników rolnych i chłopów mało i średniorolnych, dojrzały do tego, by w sąsiednich wioskach, gdzie nie ma organizacji partyjnych tworzyć je.

Inteligencja pracująca

Nasze sukcesy gospodarcze i kulturalno - oświatowe rozszerzyły naszą bazę i nasze wpływy wśród inteligencji pracującej. Inteligencja pracująca nabiera coraz mocniejszego przekonania o słuszności naszej polityki.

Wśród inteligencji dojrzeli ludzie, którzy zajmują zdecydowane stanowisko, twórczo pracują nad budową Polski Ludowej, przyswajają sobie podstawy marksizmu - leninizmu. Spośród nich będą rekrutować się kandydaci do Partii.

Wzmocnieniem naszych wpływów wśród inteligencji przyśpieszamy realizację naszych planów na polu rozwoju techniki, nauki, kultury, oświaty i sztuki.

W szczególności zwrócić musimy uwagę na rozszerzenie naszej pracy i bazy organizacyjnej wśród nauczycielstwa.

Kobiety pracujące

Z satysfakcją możemy zanotować znaczny wzrost aktywności i świadomości wśród szerokich rzesz kobiecych, zwłaszcza zaś zorganizowanych w Lidze Kobiet. Setki tysięcy kobiet uczestniczek pochodów pierwszomajowych, aktywny ich udział we współzawodnictwie pracy — całkowicie to potwierdzają.

A jednak procent kobiet, robotnic i chłopek członkiń Partii jest jeszcze ciągle zbyt niski. Wciąż jeszcze musimy podkreślać niedocenianie poważnej roli kobiet w przemyśle, w rolnictwie i w budownictwie kulturalno - oświatowym.

Organizacje partyjne winny dokonać radykalnego przełomu w uaktywnieniu robotnic i chłopek przy pracy społecznej. Elementowi najbardziej uświadomionemu i przodującemu powinniśmy ułatwić wstąpienie do szeregów partyjnych.

Przyjmowanie do Partii

Od 15 maja br. rozpocznie się wymiana legitymacji b. PPR i b. PPS na PZPR-owskie. Przy tej okazji kandydaci posiadający tymczasowe legitymacje, o ile ukończyli przewidziany przez statut staż kandydacki (roczny) zgodnie z pkt.: 4 i 5 Statutu Partyjnego, mogą być przyjęci w poczet stałych członków.

Podstawowe organizacje partyjne, przystępując do omówienia sprawy przyjmowania kandydatów i członków do Partii, powinny pamiętać o założeniach Deklaracji Ideowej PZPR w sprawie czystości szeregów partyjnych.

„Każda organizacja partyjna musi walczyć nieugięcie o czystość szeregów i o ideową postawę swych członków — czytamy w deklaracji. — *„Należenie do Partii — to najwyższy zaszczyt, którego każdy członek Partii musi okazać się godnym przez wzorowe wykonywanie swych obowiązków”* (str. 35 Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR);

Punkt 4 i 5 Statutu dokładnie określają procedurę obowiązującą przy przyjmowaniu do Partii.

„Po upływie okresu kandydowania kandydat składa pisemną deklarację z wnioskiem o przyjęcie w poczet członków Partii, załączając opinie polecające wystawione przez dwóch członków Partii o conajmniej rocznym stażu partyjnym”.

Przypomnijmy paragraf 4 pkt. e) ze Statutu PZPR. Brzmi on:

„Członek Partii, który wydaje opinię o kandydacie, winien go dobrze znać i mieć przeświadczenie, że poleca Partii wartościowego towarzysza; członek Partii który wydaje opinię polecającą lekkomyślnie lub w złej wierze odpowiada za to przed Partią”.

Ma to na celu niedopuszczenie do prześlizgnięcia się do Partii elementów obcych klasowo i przypadkowych, a więc bogaczy wiejskich, karierowiczów. Podstawowe organizacje partyjne muszą przestrzegać w tej sprawie zaleceń Deklaracji Ideowej i Statutu PZPR.

Podstawowe organizacje partyjne powinny dokładnie rozpatrywać każde poszczególne przeprowadzenie ze stanu kandydackiego w poczet stałych członków oraz przyjmowanie nowych kandydatów do Partii. Przewodniczący zebrania przy przyjmowaniu nowych kandydatów i członków winien przypomnieć obecnym punkty 4 ty i 5-ty Statutu.

Podstawowa organizacja partyjna musi zdawać sobie sprawę, że przyjęcie nowego członka do Partii jest decyzją odpowiedzialną.

Punkt porządku dziennego dotyczący przyjmowania nowych członków nie może znaleźć się w rubryce „różne” lub „wolne wnioski”, które nieraz załatwia się w pośpiechu.

Przyjęcie do Partii nowego kandydata, lub przeniesienie kandydata w poczet stałych członków jest zarówno dla nowoprzyjmowanego jak, dla całej podstawowej organizacji partyjnej ważnym momentem wychowawczym i ważnym wydarzeniem politycznym.

NA MARGINESIE

Rekordy obłudy

Ostatnia dyskusja na temat Hiszpanii w ONZ spowodowała w Izbie Gmin interpelację posła komunistycznego Piratina, na którą minister Bevin odpowiedział m. in., że rząd brytyjski „widzi korzyści praktyczne w posiadaniu w Madrycie źródeł informacji oraz będzie miał możliwości wysuwania swych humanitarnych sugestii”.

Czyż oświadczenie min. Bevina nie jest rozczulające? Dyplomacja brytyjska — jak się okazuje — służy wysuwaniu humanitarnych sugestii niehumanitarnym reżimom. Prawdziwe nowe wydanie „Armii Zbawienia”.

Min. Bevin użalił się przy okazji, że „rząd brytyjski był bardzo zmartwiony, odwołując swego ambasadora z Madrytu, na skutek uchwały ONZ”. Jesteśmy niepocieszeni, iż to właśnie rząd polski przysporzył takiego zmartwienia rządowi Jego Królewskiej Mości.

W tym samym czasie na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz Stanu USA, Acheson, wypowiedział szereg cennych uwag na temat stosunku St. Zjednoczonych do Hiszpanii.

Na wstępie Acheson stwierdził, „że w Hiszpanii nie są zapewnione podstawowe prawa i przywileje demokratyczne, że nie istnieje tam ani niezależne sądownictwo, ani wolność religii, ani wolność słowa, ani możliwość zrzeszania się w organizacjach politycznych i zawodowych”.

Dlaczego wobec tego USA wstrzymały się od głosowania, gdy republiki południowo - amerykańskie wystąpiły na ostatniej sesji ONZ z projektem przywrócenia Hiszpanii do „wspólnoty narodów europejskch?”

Min. Acheson „wyjaśnił”, że Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosowania ponieważ „gdyby wypowiedziały się wyraźnie za wnioskiem lub przeciwko niemu, nie przyczyniłoby się to do harmonii, której osiągnięcie jest celem Stanów Zjednoczonych na terenie ONZ”.

Łzy wzruszenia kapią nam z oczu. Dyplomacja brytyjska służy składaniu humanitarnych sugestii, celem Stanów Zjednoczonych jest osiągnięcie harmonii wśród członków ONZ.

Z przedziwną delikatnością nie chcą stawać ani po stronie zwolenników, ani przeciwników faszyzmu hiszpańskiego. Bo, a nuż harmonia zostanie zakłócona.

Dlatego wyśle się do Madrytu ambasadorów, potem, gdy głosami wasalnych państewek wciągnie się pogrobowców faszyzmu do międzynarodowych organizacji, pozostając perfidnie na uboczu i wstrzymując się od głosu.

Do czarnej księgi obozu imperialistycznego przybyły nowe dokumenty, w których nie wiadomo, co więcej podziwiać: tupet, czy hipokryzję.

K. M.

Filozofia orężem walki proletariatu

W 40-tą rocznicę ukazania się dzieła Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm”

Prof. W. Berestniew

Przed 40-tu laty ukazało się nieśmiertelne dzieło Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm”. Książka Lenina ukazała się w okresie, kiedy wszystkie sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego nabrały niesłychanej ostrości, kiedy w obozie burżuazji ze szczególną jasnością wyszły na jaw objawy głębokiego rozkładu ideowego, charakterystyczne dla gnijącego kapitalizmu.

Rozkład ideologii burżuazyjnej

W Rosji, w której rewolucja 1905 roku została zdławiona przez rząd carski przy udziale imperialistów zachodnio-europejskich, ofensywa reakcji znalazła wyraz w pochodzie caratu i burżuazji przeciwko klasie robotniczej i jej awangardzie — partii bolszewickiej, w pochodzie samowładztwa carskiego i wysługującej mu się burżuazji przeciwko rewolucyjnej ideologii proletariatu — przeciwko marksizmowi. Klęska rewolucji i spotęgowanie się reakcji pociągnęły za sobą rozkład wśród chwilowych sprzymierzeńców rewolucji i nastroje defetystyczne wśród inteligencji.

Dążąc do odwrócenia mas od rewolucji, ideologowie burżuazyjni głosili mistykę, obskurantyzm, wychwalali indywidualizm, kult osobowości, pornografię. Krytyka marksizmu, która stała się modą, skierowana była przeciwko jego podstawom filozoficzno-teoretycznym, przeciwko materializmowi dialektycznemu i historycznemu. Do chóru tych „krytyków” przyłączyli swój głos renegaci — inteligenci, którzy odeszli od marksizmu i pod osłoną obłudnych frazesów na temat „ulepszenia” marksizmu, usiłowali w rzeczywistości podważyć jego podstawy teoretyczne. Niektórzy z nich posunęli się tak daleko, że nawoływali do stworzenia nowej religii.

Przed marksistami stanęło niecierpiące zwłoki zadanie: trzeba było dać odpór wszystkim krytykom teorii marksizmu, którzy dążyli do tego, aby pozbawić klasę robotniczą jej najważniejszej broni w walce przeciwko kapitalizmowi. Zadanie rozgromienia jawnych i zamaskowanych wrogów marksizmu wziął na siebie Lenin.

Uogólnienie wszystkich zdobyczy nauki

Dzieło Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm” wymierzone jest przeciwko rewizji marksizmu, przeciwko podejmowanym przez „krytyków” marksizmu — Bogdanowa, Bazarowa, Juszkiewicza, Walentynowa i innych — próbom zastąpienia marksizmu wyrafinowanym idealizmem Macha i Avenariusa, próbom podważenia podstaw teoretycznych marksizmu. Dzieło Lenina wykroczyło jednakże daleko poza ramy tego zadania.

Lenin nie tylko zadał stanowczy cios wszystkim tym zaprzańcom w dziedzinie teorii marksizmu, zerwał z nich maskę „marksistów”, zdemaskował ich dwulicową pozycję. Dzieło Lenina było równocześnie obroną podstaw teoretycznych marksizmu — materializmu dialektycznego i historycznego — oraz materialistycznym uogólnieniem wszystkich ważnych i istotnych zdobyczy nauki, a przede wszystkim przyrodoznawstwa osiągniętych w całym okresie historycznym, od śmierci Engelsa do ukazania się książki Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm”.

Książka Lenina miała ogromne znaczenie w historii partii bolszewickiej.

Lenin i Stalin budowali partię bolszewicką, jako partię nowego typu, jako partię marksistowską, nieprzejednaną w stosunku do oportunizmu, jako jednolitą, bojową organizację rewolucyjną, partię rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu. Cała historia partii bolszewickiej jest historią walki z wrogami marksizmu, z „ekonomistami”, mieńszewikami, trockistami, z kapitulantami i innymi prądami oportunistycznymi i antypartyjnymi, jest historią walki przeciwko rewizjonistom i idealistom wszelkich odcieni aż do empiriokrytyków-machistów włącznie.

Niezmiernie doniosłą rolę w tej walce odegrała praca Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm”, stanowiąca teoretyczne przygotowanie partii marksistowskiej.

Podkreślając ogromną rolę, jaką przypisywał Lenin teorii marksistowskiej oraz jej znaczenie dla partii i dla ruchu rewolucyjnego, towarzysz Stalin uczył, że za dowód doniosłego znaczenia teorii

„należy uważać fakt, że nikt inny, tylko Lenin zabrał się do wypełnienia niezmiernie ważnego zadania — uogólnienia najważniejszych zdobyczy w dziedzinie filozofii materialistycznej, osiągniętych przez naukę w okresie od Engelsa do Lenina, i wszechstronnej krytyki prądów anty-materialistycznych, panujących wśród marksistów”.

W ciągu tego okresu, dzielącego epokę Marksa i Engelsa od epoki, w której ukazała się praca Lenina, w dziedzinie nauki zaszły ogromne zmiany.

„Kryzys” przyrodoznawstwa

Koniec XIX-go i początek XX-go stulecia charakteryzuje nowy postęp w dziedzinie rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza fizyki. Odkrycie promieni Roentgena, odkrycie promieniotwórczości przez małżonków Curie, dowód elektrycznej istoty atomów, nie dających się odtąd sprowadzić do dziedziny mechaniki, odkrycie ciśnienia światła przez Lebiediewa i inne odkrycia naukowe zwiastowały przełom w naukach przyrodniczych. Zdobycze nauk przyrodniczych, stanowiące nową erę w rozwoju fizyki i innych nauk, nie dały się wcisnąć w ciasne ramy starych pojęć metafizycznych, Stary, mechanistyczny obraz budowy wszechświata obrócił się w niwecz a wraz z nim runął stary fizyczny pogląd na materię, przestrzeń, czas itd. W końcu XIX i w początkach XX stulecia nastąpił „kryzys” w fizyce. Ale kryzys ten oznaczał nie krach i nie zastój nauki, był on kryzysem wzrostu, który Lenin nazwał najnowszą rewolucją w naukach przyrodniczych.

Panujący niepodzielnie w naukach przyrodniczych, metafizyczny materializm mechanistyczny okazał się niezdolny do uogólnienia nowych odkryć, do ich materialistycznego uzasadnienia. Wśród wielu uczonych przyrodników powstał popłoch i rozgardiasz i okoliczność tę usiłował wykorzystać idealizm. Wśród przyrodników powstały idealistyczne szkółki w rodzaju machizmu, energetyzmu Oswalda i innych, które starały się wykorzystać urojony kryzys fizyki by negować materię i materializm.

W swej książce „Materializm i empiriokrytycyzm” Lenin konsekwentnie, krok za krokiem, demaskował idealistów-fizyków i dowiódł, że

„istota kryzysu w fizyce współczesnej polega na załamaniu się starych praw i podstawowych zasad, na odrzuceniu obiektywnej rzeczywistości, niezależnej od świadomości, na zastąpieniu materializmu przez idealizm i agnostycyzm”.

Lenin zdemaskował reakcyjny charakter idealizmu w naukach przyrodniczych, wyjaśnił społeczne korzenie „kryzysu” fizyki, źródła idealizmu fizycznego. Lenin wykazał, że idealizm ten — to pewien międzynarodowy prąd ideowy, niezależny od jakiegokolwiek systemu filozoficznego, lecz wypływający z pewnych przyczyn ogólnych, leżących poza granicami filozofii. Lenin dowiódł, że tych ogólnych przyczyn należy szukać w gnijącym kapitalizmie, w walce reakcyjnej burżuazji przeciwko rewolucyjnej klasie robotniczej, przeciwko jej ideologii, przeciwko marksizmowi.

Marksizm, uczy, że równolegle do nowych, wielkich odkryć, stanowiących epokę w naukach przyrodniczych, materializm musi przybierać nowy charakter.

Naukowa metoda poznania

Lenin dowiódł, że wspaniałe sukcesy w rozwoju nauk przyrodniczych stanowią wymowne potwierdzenie materializmu dialektycznego, że fizyka współczesna „rodzi dialektyczny materializm”.

Materializm dialektyczny, traktujący proces poznania, jako odbicie świata zewnętrznego w świadomości, stanowi jedyną, naukową metodę poznania przyrody i społeczeństwa. Lenin uważał, że fizyka „stoczyła się w odmęty idealizmu głównie dlatego, że fizycy nie znali dialektyki” i że

„zasadniczy, materialistyczny duch fizyki zarówno jak i charakter wszystkich współczesnych nauk przyrodniczych wyjdzie zwycięsko z wszelkich kryzysów, ale stanie się to tylko wtedy, kiedy materializm metafizyczny zastąpi się materializmem dialektycznym”.

Wielkie znaczenie dzieła Lenina polega na tym, że zawiera ono uogólnienie najnowszych odkryć w dziedzinie nauk przyrodniczych, wyjaśnienie istoty „kryzysu” fizyki. Poza tym — książka ta wskazuje jedynie słuszne naukowe wyjście z kryzysu i otwiera bezgraniczne perspektywy postępowego rozwoju nauki. Lenin dowiódł, że w materializmie dialektycznym należy szukać odpowiedzi na kwestie filozoficzne, które stawia przed nami rewolucja w w dziedzinie nauk przyrodniczych, i które rzucają w odmęt reakcji inteligenckich wielbicieli mody burżuazyjnej.

Walka Lenina przeciwko idealizmowi o prawdziwie naukowy światopogląd idealistyczny stanowiła nieodłączną część składową walki partii przeciwko burżuazji i jej ideologii, przeciwko wszelakim transmisjom wpływu burżuazyjnego na proletariat.

Partyjność filozofii

Nieśmiertelne dzieło Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm” przesiąknięte jest głęboką zasadniczą partyjnością i nieprzejednanym stosunkiem do wrogiej ideologii, do najlżejszego odstępstwa od rewolucyjnego marksizmu. Lenin bezustannie demaskował klasową, partyjną istotę obiektywizmu burżuazyjnego i idei „bezpartyjności”, którymi usiłują się zasłonić współcześni dyplomowani pachołkowie obskurantyzmu. Lenin głęboko uzasadnił i rozwinął w dalszym ciągu najważniejszą tezę marksizmu, że cała historia filozofii jest historią walki materializmu z idealizmem, i że współczesna filozofia jest tak samo partyjna, jak ta sprzed dwóch tysięcy lat.

W ślad za Dietzgenem — Lenin twierdził, że

„ze wszystkich partii najnikczemniejszą jest partia kompromisowa”.

Lenin uczył, w jaki sposób należy wyłuskiwać spod osłonek scholastyki gnoseologicznej (genoseologia — teoria poznania) właściwe jądro — walkę partii w dziedzinie filozofii, walkę

„która w gruncie rzeczy wyraża tendencje i ideologię wrogich klas współczesnego społeczeństwa”.

Filozofia, stanowiąca oręż duchowy w rękach walczących klas, odgrywa ogromną rolę w życiu współczesnego społeczeństwa.

„Wyrafinowane wykręty gnoseologiczne jakiegoś tam Avenariusa — pisał Lenin — *pozostają bajeczką, zmyśloną przez profesorów. Są to próby założenia miniaturowej — „swojej” sekty filozoficznej”.*

Ale stają się one bardzo niebezpieczne, ponieważ

„w rzeczywistości, w ogólnych warunkach walki idei i kierunków społeczeństwa współczesnego, obiektywną rola tych wybiegów gnoseologicznych pozostaje jedna i ta sama: jest nią utorowanie drogi idealizmowi, fideizmowi oraz wierne służenie im”.

Cały dalszy rozwój fizyki i w ogóle nauk przyrodniczych stanowi wspaniałe potwierdzenie idei leninizmu, zawartych w genialnym utworze Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm”. Również i obecnie rozwinięte przez Lenina tezy zachowują w pełni swe znaczenie. Książka Lenina, przełożona obecnie na dziesiątki języków, stała się udziałem milionów.

Przeciwko wstecznictwu i obskurantyzmowi

Dziś, gdy mętna fala idealizmu fizycznego, wzbierająca w krajach kapitalistycznych, stanowi czynnik, hamujący rozwój prawdziwej nauki materialistycznej, kiedy uczone sługusy burżuazji imperialistycznej przekształcają naukę w narzędzie przygotowania nowej wojny, niosącej zniszczenie i śmierć milionom ludzi, kiedy uczeni o poglądach demokratycznych stają się obiektem prześladowań, idee marksizmu — leninizmu stanowią potężny oręż walki z rozkładową ideologią reakcyjnej burżuazji. Idee te torują sobie drogę, przezwyciężając odchylenia nauki burżuazyjnej w stronę metafizyki, jej negację darwinizmu, jej ataki przeciwko prawu zacho-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Z życia Partii

Obrady plenum komitetów miejskiego i woj. w Łodzi

W Łodzi odbyły się plenarne posiedzenia wojewódzkiego i łódzkiego komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone omówieniu wytycznych i uchwał II plenum KC PZPR.

W obradach Komitetu Łódzkiego z ramienia KC PZPR udział wziął sekretarz KC PZPR tow. Roman Zambrowski.

Po referatach, poświęconych omówieniu zadań łódzkiej organizacji PZPR na tle uchwał II plenum KC Partii wygłoszonych przez I sekretarza tow. Wł. Dworakowskiego i II sekretarza Komitetu tow. St. Duniaka, przeprowadzono wielogodzinną ożywioną dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców. Podkreślili oni konieczność dalszego podniesienia roli organizacji partyjnej i rad zakładowych w ruchu współzawodnictwa pracy i w walce o podniesienie jakości produkcji. Wskazano również na konieczność wzmożenia ofensywy ideologicznej partii przeciw kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi. Plenum stwierdziło, iż zadaniem każdego członka partii winno być budzenie wśród szerokich warstw społeczeństwa szlachetnych uczuć miłości ojczyzny i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

W związku ze zbliżającym się II Kongresem Związków Zawodowych wskazano na pewne braki w dotychczasowej pracy związków zawodowych. Wiele uwagi poświęcono również omówieniu osiągnięć klasy robotniczej w Czynie 1-Majowym oraz wyrażonej przez społeczeństwo Łodzi, w potężnych manifestacjach 1-Majowych woli walki o pokój powszechny. Manifestacja łódzka wykazała dalszy wzrost wpływów obozu demokratycznego w społeczeństwie polskim.

Dyskusję podsumował tow. Zambrowski, po czym plenum uchwaliło przeprowadzić szeroką kampanię sprawozdawczą, mającą na celu spopularyzowanie i realizację uchwał II plenum KC PZPR i uchwał Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego, jak również przeprowadzenie kampanii sprawozdawczej ze Światowego Kongresu Pokoju.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi

W czasie narad Wojewódzkiego Komitetu PZPR, referat sprawozdawczy z II plenum KC PZPR złożył i omówił zadania organizacji wojewódzkiej I sekretarz tow. Wojciechowski.

Referat, poświęcony ocenie akcji 1-Majowej wygłosił II sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. W. Sienkiewicz. W czasie ożywionej dyskusji omówiono sposoby realizacji uchwał III plenum KC PZPR, zwracając szczególną uwagę na konieczność pogłębienia form pracy komitetów łączności z wsią, na konieczność pogłębienia pracy w dziedzinie szkolenia ideologicznego aktywu i członków Partii, jak również na potrzebę zwiększenia pomocy komitetów powiatowych w pracach komitetów gminnych i gromadzkich.

Podsumowania dyskusji dokonał przedstawiciel KC PZPR tow. Artur Starewicz.

Pomorze Szczecińskie stanęło do walki z analfabetyzmem

Związek Zawodowy Robotników Rolnych przoduje w akcji

Na terenie województwa szczecińskiego znajduje się przeszło 50 tys. analfabetów i półanalfabetów. Znaczna większość tej liczby przypada na ludność wiejską. Nie jest więc przypadkiem, że województwo szczecińskie, a w szczególności Związek Zawodowy Robotników Rolnych w Szczecinie, przystąpiły do energicznego zwalczania analfabetyzmu i osiągnęły w tej akcji jedno z pierwszych miejsc w skali ogólnokrajowej.

Duża ilość analfabetów rozrzuconych po terenie całego województwa wyłoniła potrzebę organizacji zwiększonej ilości punktów nauczania. Występujący zaś w wielu okręgach wtórny analfabetyzm względnie zwyczajne oderwanie od czytelnictwa wyłoniły potrzebę szerszej niż na innych terenach organizacji zespołów dobrego czytania.

Niewątpliwie podstawowym osiągnięciem Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie było względnie dokładne ustalenie ilości, znajdujących się na terenie województwa — analfabetów i półanalfabetów — jeszcze przed urzędową ich rejestracją. Fakt ten pozwolił na szczegółowe i wczesne rozplanowanie nauczania.

570 kursów w PGR

Dotychczas zorganizowano w Szczecińskiem 742 kursy dla analfabetów, obejmujące naukę 13 tys. osób. Na Państwowe Gospodarstwa Rolne przypada 500 kursów, obejmujących 9 tys. analfabetów.

W ostatnim czasie, w ramach czynu 1-Majowego OKZZ zorganizowała 129 kursów, które objęły nauczaniem przeszło 2 tys. analfabetów. Z liczby tej na Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR) przypada 70 kursów, obejmujących 1.200 osób. Zorganizowano również na terenie PGR 200 zespołów dobrego czytania, obejmujących 3 tys. uczestników.

Tak więc, przyjmując, że wśród robotników rolnych i chłopów szczecińskich znajduje się około 35 tys. analfabetów i półanalfabetów, a nauczaniem objętych jest 13.200 osób — stwierdzić należy, że na terenie wsi szczecińskiej, a w szczególności Państwowych Gospodarstw Rolnych — wykonano już przeszło 30 proc. planu. Pozostało jeszcze do objęcia nauczaniem około 22 tys. analfabetów.

Oto garść informacji i liczb z frontu walki z haniebną spuścizną analfabetyzmu na Pomorzu Szczecińskim.

Te suche fakty i liczby nie dają jednak wystarczającego obrazu osiągnięć. Aby zrozumieć ich wymowę trzeba zdać sobie sprawę z głębokiej przemiany, jaka cechuje walkę z analfabetyzmem w warunkach Polski Ludowej.

Kursy — to początek

W warunkach naszych, szkolenie analfabetów to nie tylko uczenie pisania i czytania. To zaprawianie do wszechstronnego rozwoju wiedzy, opartej na światopoglądzie naukowym.

Równocześnie w akcji popularyzacji czytelnictwa daje się wsi doborową literaturę, zarówno piękną, jak i naukową, i roztacza się dalszą opiekę nad kończącymi kursy.

70 PGR woj. szczecińskiego posiada już biblioteczki świetlicowe. Przy każdym kursie dla analfabetów i przy każdym zespole dobrego czytania znajduje się księgozbiór. Wachlarz tematyki książek jest bardzo szeroki.

Począwszy od literatury reprezentowanej przez: Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, poprzez przekłady z Szołochowa, Gorkiego, Beka i innych, poprzez polskich pisarzy współczesnych: Rudnickiego, Andrzejewskiego itd. — do podręczników naukowych o gleboznawstwie, technice uprawy roli, mechanizacji rolnictwa.

W nowych warunkach analfabeta nie tylko uczy się pisać i czytać, lecz również uczy się odróżniać namiastkę wiedzy od wiedzy rzeczywistej.

Byłoby jednak błędem poprzestać na stwierdzeniu tych niewątpliwych poważnych osiągnięć i czekać na wykonanie planu organizacji jeszcze kilku tysięcy kursów dla analfabetów, bez dokładnego zdania sobie sprawy z stale wzrastających obowiązków w tym zakresie.

Plan szkolenia analfabetów jest zagadnieniem złożonym i elastycznym.

Na terenie województwa szczecińskiego zaobserwowaliśmy również cechy ujemne, występujące w szkoleniu analfabetów.

Wielu kursów nie otrzymuje we właściwym czasie podręczników. Kończący kurs, nie zawsze otaczani są opieką i dalszym szkoleniem. Często bywa, że ilość absolwentów, w miarę trwania kursów — maleje.

Pracy jeszcze przybędzie

W miarę szkolenia analfabetów, obowiązki organizatorów kursów, bynajmniej nie zmniejszają się, proporcjonalnie do zmniejszania liczebnego stanu analfabetów. Obowiązki te wzrastają, proporcjonalnie do wzrostu świadomej wiedzy uczestników kursów.

Dlatego plan szkolenia analfabetów jest planem złożonym, bo na każdym etapie pracy szkoleniowej, narastają nowe, wielkie obowiązki.

Obowiązki te — to dalsze, systematyczne przygotowywanie bytych analfabetów do wiedzy, opartej na światopoglądzie naukowym — to stałe tworzenie podstaw do włączenia wczorajszych analfabetów w akcję budownictwa socjalistycznej kultury.

J. WAŃKOWICZ

Robotnik zaoszczędził 2 miln. złotych

Robotnik warsztatów elektrycznych Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Bielawie, Jędrzejczak, przebudował trzy rozdzielnie. Koszty przebudowy tych rozdzielni wynosić miały 2.200 tys. zł. Dzięki umiejętnemu rozmieszczeniu instalacji i zużytkowaniu starych materiałów. Jędrzejczak obniżył koszty przebudowy do 200 tys. zł.

Cukrownicy z Przeworska pomagają wsi

(Koresp. wł.) Z inicjatywy organizacji partyjnej PZPR oraz rady zakładowej, załoga cukrowni Przeworsk nawiązała stałą łączność z wsią samopomocową Mirocin pod Przeworskiem. W związku z tym, 14 robotników, pod kierownictwem tow. Szkody, udało się do Mirocina, gdzie czekali już licznie zgromadzeni chłopi, by wraz z robotnikami i pod ich fachowym kierownictwem, przeprowadzić remont maszyn rolniczych, maszyn do szycia oraz sprzętu kuchennego. Kobiety wiejskie zgrupowały się wokół spawaczki tow. Mirkiewiczówny, przodownicy pracy z cukrowni, która przeprowadziła szereg drobniejszych remontów i napraw. (CBt.)

Awanse w PGR

Zarząd olsztyńskiego okręgu Państwowych Gospodarstw Rolnych wysunął ostatnio na kierownicze stanowiska 36 osób. M. in. rządca Walenty Dobak mianowany został wicedyrektorem Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu olsztyńskiego.

Fornal zespołu Nowy Dwór, Jan Skonieczny, otrzymał awans na rządcę maj. Maków, kierownikiem magazynu zespołu Gierkowo został traktorzysta, Leon Schenefeir.

Informator Wczasowy

Przed kilku dniami ukazał się w sprzedaży zapowiadany „Przewodnik wczasów FWP", Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ, dołożył wszelkich starań, aby pierwszy tego rodzaju przewodnik, zawierał wszelkie niezbędne dla wczasowicza informacje.

Pierwsza część „Przewodnika" zawiera informacje o wszystkich formach wczasów, daje wskazówki, w jaki sposób uzyskać skierowanie, omawia tabelę opłat, ułatwienia w podróży i posiada spis placówek „Orbisu", rezerwujących w pociągach przedziały dla osób, udających się na wczasy.

Cztery mapki w tekście ułatwiają orientację w miejscowościach wczasowych, podzielonych administracyjnie między 4 dyrekcje okręgowe. Fotografie, adresy wczasowisk poszczególnych dyrekcji, pożyteczne wiadomości dla wczasowicza oraz alfabetyczny spis wszystkich miejscowości, w których znajdują się domy wypoczynkowe, składają się na całość wydawnictwa.

W majątku kurii biskupiej



We wczorajszym numerze zamieściliśmy reportaż ... ku robotników rolnych w majątku Poznańskiej Ku... Biskupiej Niedziejewo. Na zdjęciu obdrapany, ... barak, w którym robotnicy sezonowi gnieździli się ... brudnych kojkach. Przez maleńkie okienka nie dopływ... ło światło miłości bliźniego.

Obrady Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Metalowego

W tych dniach obradował Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Metalowego pod przewodnictwem posła Rusteckiego.

Członkowie Głównego Komitetu Współzawodnictwa złożyli sprawozdania z lustracji komitetów współzawodnictwa przy poszczególnych zakładach pracy.

Przodują we współzawodnictwie „Starachowice", gdzie współzawodniczy 3.584 metalowców.

Ostatnio nagrodzono w Starachowicach 313 przodowników pracy. Czołowymi przodownikami tych zakładów są: Mazur, Dobrut i Kowalski.

W Zakładach Urządzeń Mechanicznych im. Strzelczyka bierze udział we współzawodnictwie 434 pracowników ... 144 młodzieżowców.

W Wytwórni Sprzętu Ko... nikacyjnego Nr 2, bierze udział we współzawodnictwie 571 osób; w fabryce WSK Nr 1 — 610 osób.

Po sprawozdaniach, ... sek dyskutantów, Główny Komitet Współzawodnictwa ... cy podjął uchwałę stworzenia specjalnych kursów, na których przodownicy zaznajomią uczestników ze swoimi metodami pracy.

Z KRAJU

URUCHOMIENIE FABRYKI OCTU W RZESZOWIE

(Koresp. wł.). Staraniem CSS „Społem", otwarto w Rzeszowie fabrykę octu spirytusowego. Nowy zakład o zdolności produkcyjnej 70.000 litrów octu miesięcznie, zmontowano kosztem 24 miln. zł. Jest to pierwsza tego rodzaju fabryka w Polsce, wybudowana całkowicie przez polskich fachowców i wyposażona w maszyny krajowej produkcji.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH I DELEGATÓW ZW. ZAW. W ŁOWICZU

(Koresp. wł.). W lokalu Pow. Rady Zw. Zaw. w Łowiczu odbyło się miesięczne zebranie przewodniczących Rad Zakładowych oraz delegatów poszczególnych Zw. Zaw. Referat wygłosił delegat OKZZ tow. Dyfiński. Po zebraniu wywiązała się ożywiona dyskusja.

DZIECI — ROBOTNIKOM

(Koresp. wł.). 200 chłopców i dziewczynek, ucz. i uczennic Szkoły Podstawowej Nr. 1 w Krakowie przy pl. Matejki przybyło do Państwowej F-ki Ozdób Choinkowych przy Al. Dembowskiego 1. Dzieci oczyściły teren fabryczny, wysypały go żwirem, porobiły grządki w ogródku, posadziły bratki a na środku ogródka zrobiły tarczę i orła ze stłuczonych baniek. Radość była podwójna — dzieci z wykonanego czynu, załogi — z estetycznego wyglądu terenu fabrycznego.

PRZODOWNICA W WERBOWANIU UDZIAŁOWCÓW SPÓŁDZIELNI

W przeprowadzonej ostatnio we Wrocławiu akcji werbowania nowych członków dla Powszechnej Spółdzielni Spożywców wyróżniła się kierowniczka sklepu na Tarnogaju, Balbina Ćwiklińska. Zwerbowała ona wśród kupujących ponad 160 nowych członków spółdzielni. Drugie miejsce zajęła Antonina Boron, która zwerbowała ponad 60 nowych członków.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI PRACY NA DOLNYM ŚLĄSKU

Dolnośląski oddział Centrali Spółdzielni Pracy wykonał w 133 proc. plan zbytu na 1 kwartał br. Suma obrotów wyniosła ok. 270 milionów zł. W stosunku do 4 kwartału ub. r. stanowi to wzrost obrotów o 135 proc.

NOWE ŻŁOBKI I PRZEDSZKOLA

W pieszyckim ośrodku przemysłu bawełnianego otwarto 3 nowe żłobki oraz 2 przedszkola dla dzieci robotniczych. W Bielawie przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego otwarty będzie tzw. „Pałac dziecka", w którym znajdzie m. in. pomieszczenie żłobek i przedszkole.

Krakowska klasa robotnicza Kongresowi Związków Zawodowych

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W ślad za innymi województwami od krakowskiej klasy robotniczej napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych na terenie miasta i w całym województwie na cześć Kongresu Związków Zawodowych.

Wytwórnia Obrabiarek w Andrychowie na cześć Kongresu zobowiązała się zakończyć plan produkcji na maj do dnia 25 bm., uruchomić przedterminowo wytaczarkę, zaoszczędzając 2 tygodnie pracy. Ekipa remontowa wykona naprawę ośrodka maszynowego. Wartość tej pracy wyniesie ok. 120 tys. zł.

Ponad plan

Zakłady Sodowe w Krakowie wyprodukują 3.000 ton sody surowej ponad plan w stosunku rocznym, co zwiększy wartość produkcji wyrobów gotowych o 34 miln. zł., powiększając zadeklarowaną w planie oszczędnościowym kwotę na rok bieżący przez zmniejszenie zużycia surowców i podniesienie wydajności pracy, oraz obniżenie kosztów materiałowych.

Zużycie odpadków

Zespół tow. Kolasy z fabryki „Piaseckiego" w Krakowie zobowiązał się zmniejszyć o 30 proc. odpadki przy wyrobie batonów, co przy produkcji 5 ton miesięcznie przyniesie ok. 100 kg gotowego materiału wartości 100.000 zł.

Zaoszczędzą 276 tys. zł

Robotnicy i pracownicy zakładu w Balicach postanawiają dla uczczenia Kongresu zakończyć do 20 bm. wszystkie prace wiosenne planowane na miesiąc bieżący — zaoszczędzając przez to 276 tys. zł, wyposażyć bibliotekę świetlicową w nowe 50 tomów książek, zorganizować przedszkole dla dzieci robotników, wciągnąć w szeregi związkowców 20 robotników rolnych, zatrudnionych u bogaczy wiejskich na terenie gm. Liszki.

Robotnicy Państwowej Fabryki Maszyn i Odlewów Żelaza i Stali zobowiązali się zmontować 6 nowych maszyn na warsztacie mechanicznym, w skróconym terminie, wykonując pracę zamiast w ciągu 5 tygodni — w 2,5 tyg.

Kolonie dla dzieci

Pracownicy Instytutu Odlewnictwa w Krakowie uruchomią prewentoryjną kolonię dla dzieci w wieku od lat 3 do 7, na okres 6 tygodni w Wiśle, wzmogą oszczędność, uruchomią świetlicę i zorganizują kursy języka rosyjskiego dla początkujących.

Pracownicy Zamku na Wawelu zainstalują głośnik radiowy w stołówce i własnymi siłami wykończą scenę teatralną w świetlicy.

4.200 par obuwia

Pracownicy fabryki obuwia w Chełmku wyprodukują ponad plan 4.200 par obuwia wartości 9.018.000 zł, przeprowadzą przedterminowo remont kalandra do łamania gumy do dnia 20 maja br. Pracownicy administracji oczyszczą teren fabryczny ze złomu i żelaza.

A. LIBERAK

Filozofia orężem walki proletariatu

(Dokończenie ze str. 3)

wania i przekształcenia energii, przeciwko periodycznemu układowi pierwiastków Mendelejewa itd.

Obecnie, kiedy socjalizm stał się faktem dokonanym w życiu narodów i kiedy wszystkie siły reakcji i wstecznictwa, wypełniając wolę imperialistów, służą walce przeciwko marksizmowi, kiedy środek ciężkości tej walki przeniósł się do Ameryki i Anglii, obecnie szczególnie ostro zarysowuje się przed nami zadanie walki przeciwko reakcyjnej filozofii idealistycznej, pozostającej na służbie „demokracji" atomowo - dolarowej, przeciwko rasizmowi, rozwydrzonemu nacjonalizmowi, wstecznictwu i obskurantyzmowi.

Gorliwi uczeni, służalcy współczesnej burżuazji zaopatrują filozofię idealistyczną — fideizm — w nową argumentację. Idealizm stara się po dawnemu pasożytować na trudnościach nauki. Weźmy chociażby dla przykładu uczonego angielskiego Eddingtona, autora mistycznych wniosków z nauki o konstantach świata, albo też zwolenników Einsteina, którzy w swych tezach zachodzą tak daleko, że twierdzą, jakoby świat był skończony. Weźmy chociażby kantowskie bajeczki burżuazyjnych fizyków atomowych o „wolności woli" elektronów itp.

Nie warto nawet wspominać o tej dzikiej orgii idealistycznej, którą obserwujemy wśród współczesnych kierunków filozofii burżuazyjnej, czy będą to tacy filozofowie, jak Sartre we Francji, czy Dewey w Stanach Zjednoczonych czy zwolennicy intuicjonizmu Bergsona, czy też pragmatycznych materializm prze-

Dziś, tak jak nigdy przed tym, trzeba pamiętać o zadaniu, które postawił Lenin przed marksistami — wojującymi materialistami. Zadanie to polega na stanowczej, nieprzejednanej walce przeciwko idealizmowi w sensie nieustannego demaskowania i zwalczania wszystkich współczesnych dyplomowanych sługusów obskurantyzmu bez względu na to, czy występują oni w charakterze przedstawicieli oficjalnej nauki, czy też w charakterze wolnych strzelców, nazywających się „demokratyczno - lewicowymi, czy też ideowo - socjalistycznymi" publicystami.

Pod zwycięskim sztandarem marksizmu-leninizmu

Nauka materializmu dialektycznego pozyskuje coraz więcej zwolenników również w krajach kapitalistycznych. Wśród nich wybitne miejsce zajmował zmarły niedawno członek Francuskiej Akademii Nauk Langevin. Do nich należą również wybitni uczeni jak: Joliot-Curie we Francji, Haldane w Anglii i inni.

Postępowi demokratyczni działacze nauki i kultury coraz bardziej uświadamiają sobie znaczenie i siłę światopoglądu proletariackiego — materializmu dialektycznego i historycznego i przystępują do szeregów aktywnych bojowników przeciwko reakcyjnej, imperialistycznej ideologii obskurantyzmu i barbarzyństwa.

Na czele postępowej nauki i filozofii kroczy Związek Radziecki — wielki kraj socjalizmu. Tutaj materializm dialektyczny i historyczny, nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina jest światopoglądem całego narodu.

Z żywiołowego przekonania kształcił się w twórczy instrument poznania. W ZSRR stworzono wszelkie warunki dla twórczego, śmiałego rozwoju nauki, dla poznania praw przyrody i stosowania ich w interesach narodu, w interesach budownictwa komunistycznego.

Pod kierownictwem partii komunistycznej nauka w Związku Radzieckim osiągnęła ogromne sukcesy. Radziecka biologia miczurinowska odniosła całkowite zwycięstwo nad idealistycznymi teoriami morganizmu i weissmanizmu. Młode kadry fizyków radzieckich osiągnęły ogromne sukcesy. Wielkie sukcesy osiągnięto również w dziedzinie chemii, matematyki i w innych dziedzinach wiedzy.

*

Od czasu ukazania się dzieła Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm" minęło 40 lat. Całe doświadczenie rozwoju społecznego, całe doświadczenie rozwoju nauki, doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR i w krajach demokracji ludowej — wszystko to potwierdza całkowicie idee marksizmu - leninizmu, prawdę podstaw teoretycznych partii komunistycznej — materializmu dialektycznego i historycznego.

Genialnym uogólnieniem ogromnego doświadczenia walki klasy robotniczej, doświadczenia rozwoju nauki, kontynuacją i niezmiernie cennym wkładem do skarbnicy teorii marksistowskiej, rozwinięciem filozoficznej nauki marksizmu - leninizmu w nowych warunkach — jest praca towarzysza Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym", fundamentalne dzieło marksistowsko - leninowskiego wojującego materializmu.

W warszawskim ZOO



Zabawa małego misia z „mamą" w warszawskim ZOO

SPORT

Przed rozgrywkami o puchar Davisa

Największa i jedna z najstarszych batalii tenisowych — zawody o Puchar Davisa, rozgrywane są w roku bieżącym 49 raz z kolei. W tegorocznych rozgrywkach o Puchar bierze udział 27 państw (Argentyna, Turcja i Grecja zrezygnowały z nich jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej rundy).

W pierwszej rundzie wyniki spotkań były następujące: Francja — Luxemburg 5:0; Dania — Izrael 5:0; Chile — Irlandia 3:2; Południ. Afryka — Holandia 5:0; CSR — Monaco 5:0; Anglia — Portugalia 5:0.

Włochy, Szwajcaria i Egipt weszły do drugiej rundy bez walki. W drugiej rundzie Jugosławia pokonała Austrię 4:1.

14 maja rozpoczyna się trzecia runda rozgrywek. Zapowiada się ona bardzo ciekawie. Pierwsze spotkanie odbędzie się na trawiastych kortach Wimbledonu między CSR a Anglią. Reprezentanci Czechosłowacji — Drobny, Cernik i Krejcik już od dwóch dni są w Londynie, trenując przed czekającym ich spotkaniem. Reprezentantami Anglii będą: znany w Warszawie Mottram, Paisch i Levis. CSR powinna wygrać 4:1, w najgorszym razie 3:2. Drobny ma dwa punkty prawie pewne, a Cernik ma duże szanse wygrania z Levisem. Pod znakiem zapytania stoi gra podwójna.

Francja spotka się z Danią, która ze swymi młodymi graczami — rewelacyjnym Nielsenem i Ulrichem może sprawić dużą niespodziankę. Duńczycy z roku na rok są lepsi i będą dla Francuzów bardzo groźnymi przeciwnikami. Barw Francji bronić będą: Bernard, Abdesselam, Bolelli i Thomas.

Niezwykle zacięta walka toczyć się będzie również we Włoszech, gdzie gospodarze spotkają się z Płd. Afryką. Czołowy gracz Płd. Afryki — Sturgess powinien wygrać oba single i o wyniku meczu prawdopodobnie zadecyduje gra podwójna.

Spotkanie Egipt — Chile nie zapowiada się zbyt ciekawie. Egipt nie powinien mieć specjalnych trudności w pokonaniu swego przeciwnika.

Spotkanie Węgry — Belgia wyraźnie faworyzuje Węgry i najlepszy gracz Belgii Washer nie będzie w stanie sam wygrać meczu.

W trzeciej więc rundzie, według „papierowych" obliczeń, mocno zresztą prawdopodobnych, walczyć będą: CSR — Francja (Dania?), Węgry — Szwajcaria, Egipt — Włochy (Płd. Afryka) i Jugosławia — Szwecja.

Druga seria Biegów Narodowych

W dniach 15 i 29 maja odbędą się na terenie całego kraju Biegi Narodowe — w pierwszym terminie na szczeblu powiatowym, w drugim — na szczeblu wojewódzkim.

Biegi Narodowe zgromadzą w miastach wojewódzkich na starcie najlepszych zawodników, wyłonionych w biegach powiatowych w liczbie 20 osób oraz 40 najlepszych z miast wojewódzkich.

W Warszawie bieg wojewódzki odbędzie się 29 maja na Stadionie W. P. Ze względu na doskonałe czasy, uzyskane przez szereg zawodników podczas eliminacji, wojewódzki Bieg Narodowy w Warszawie zapowiada się bardzo ciekawie.

Wiosenny wyścig motocyklowy

Publiczność warszawska w niedzielę, dnia 15 bm. będzie miała możność oglądać niezmiernie interesujące zawody motocyklowe, będące pierwszą eliminacją do wyścigowych mistrzostw Polski. Pod protektoratem Prezydenta m. St. Warszawy Tow. Tołwińskiego ASM — WKS „Legia", PKM i SM — ZKS „Ogniwo" organizują na zamkniętej trasie w Al. Niepodległości od ul. Rakowieckiej do Waweiskiej motocyklowy wyścig uliczny. Ze względu na to, że trasa posiada długie proste i że w zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy Polski na motorach wyścigowych — należy się spodziewać nowych rekordów trasy. Do wyścigu zgłosili się m. in. St. Brun, Dąbrowski, Markowski, Mieloch, Nowacki, Żymierski itd.

Wyścig odbędzie się w następujących kategoriach:

Motory o litrażu do 130 ccm, do 250 ccm, do 350 ccm, ponad 350 ccm, oraz motory z przyczepkami.

Chcąc przyczynić się do jak najszerszej popularyzacji sportu motorowego, organizatorzy przewidzieli konkurencję maszyn kat. sportowej. Umożliwi to udział w wyścigu posiadaczom motorów sportowych i turystycznych.

Początek wyścigów o godzinie 11-ej.

W kilku wierszach

Organizacje sokolskie i sportowe w Morawskiej Ostrawie projektują urządzenie we wrześniu międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Dookoła Czechosłowacji", z udziałem uczestników wyścigu Praga — Warszawa. Trasa wyścigu o długości 1830 km. składać się będzie z 11 etapów.

*

Celem uczczenia IX Zjazdu Partii Komunistycznej Sokół czechosłowacki organizuje na trasie Koszyce — Praga manifestacyjny bieg sztafetowy pod hasłem: „Od programu koszyckiego z Klemensem Gottwaldem na czele — do socjalizmu".

*

Reprezentacyjna drużyna szermierek i szermierzy Polski pod kierownictwem ob. Frydrycha wyjechała wczoraj z Warszawy do Pragi, gdzie weźmie udział w trójmeczu szermierczym wraz z Czechosłowacją i Węgrami w dniach 14 i 15 bm.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PODPISANIE PROTOKÓŁU POLSKO - DUŃSKIEGO

W dniu 12 maja br. podpisano w Ministerstwie Skarbu protokół polsko-duński, dotyczący interesów i avoir'ów obywateli duńskich w Polsce.

CEGIEŁ O 120 MILIONÓW WIĘCEJ

Na zjeździe pracowników ceramiki czerwonej, który się odbył w Lubsku, zebrani postanowili jednomyślnie przekroczyć plan produkcyjny na 1949 rok o 120 milionów sztuk cegieł.

ZAŁOGA PZO PODWYŻSZA PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY O 20 MILN. ZŁ

W związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych we wszystkich zakładach pracy podległych Dyrekcji Poznańskich Zakł. Odzieżowych, odbyły się narady produkcyjne, na których poszczególne załogi podjęły zobowiązania, dotyczące wykonania planu oszczędnościowego i przedterminowo planów produkcyjnych.

Opracowany przez Dyrekcję plan oszczędnościowy przewidywał zaoszczędzenie w br. — 161.000.000 zł. Po zestawieniu poszczególnych zobowiązań podjętych przez załogi wspomnianych zakładów plan ten podwyższony został do sumy 182.207.460 zł.

EKSPORT WYROBÓW CHEMICZNYCH

Plan eksportu artykułów chemicznych w I kwartale br. został przekroczony pod względem wartości o 28 proc. W okresie tym wyeksportowano ponad 26 tys. ton różnych chemikalii.

Wachlarz chemikalii eksportowych był różnorodny i obejmował 56 artykułów, w tym kilka tzw. pionierskich, jak np. siarczan sodu i kwas octowy.

Wywóz artykułów chemicznych objął 24 kraje europejskie i zamorskie.

„Przepustka"

Istnieje w Warszawie wiele jeszcze biur, do których wstęp dozwolony jest jedynie po uprzednim pobraniu u portiera urzędowej przepustki i pozostawieniu swej legitymacji. Kontrola ta potrzebna jest po to, by niepowołani nie wchodzili bez potrzeby do gmachu. Niestety jednak przepustki nie zawsze spełniają swoją rolę.

Oto w jednej z instytucji w kolejce po przepustki stoi stale około 200 osób. A że wydającemu je urzędnikowi nie zawsze się spieszy, petent czeka godzinę po to, by po wejściu na górę dowiedzieć się, że odnośny referent jest np. na ważnej konferencji i trzeba przyjść jutro.

Stali bywalcy „przepustkowych" biur urządzają się w ten sposób, że dają portierowi „w zastaw" starą, nieważną już legitymację, a otrzymana przepustka służy im przez kilka tygodni, bowiem kontrola jest bardzo pobieżna. W innych biurach portierzy wydają petentom zwrócone przez kogoś przepustki, nie żądając nawet wylegitymowania się. Gdzie indziej znów przepis nakazuje portierowi nie oddawać legitymacji, jeżeli urzędnik, do którego skierowano interesanta, nie podpisze przepustki i Kancelaria Ogólna nie ostempluje jej.

O ile więc petent nie zastanie urzędnika, jest formalnie uwięziony w gmachu, bowiem rzadko tylko inny urzędnik zechce „w zastępstwie" podpisać przepustkę.

Wniosek nasuwa się sam: należy tak zorganizować biura przepustek, aby wydawana kartka istotnie spełniała swą właściwą rolę.

(jam.)

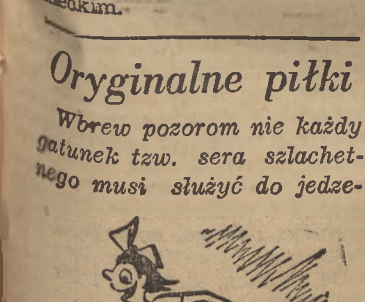
Odsłonięcie pomnika Ligonia w Chorzowie

W Chorzowie, w miejscu rodzinnym Juliusza Ligonia, odsłonięto pomnik tego niestrudzonego działacza społecznego i poety śląskiego.

Ligoń, pochodzący ze sfery robotniczej, umiał w sposób niezwykle wyrazisty, przedstawiać w swej poezji niedolę Ślązaków pod jarzmem niemieckim.

Oryginalne piłki

Wbrew pozorom nie każdy gatunek tzw. sera szlachetnego musi służyć do jedzenia.



Jedna z naszych czytelniczek kupiła w spółdzielni (róg Wspólnej i Marszałkowskiej) kawałek sera, z którego doskonale można wykroić kilka gumowych piłek.

Ewentualni reflektanci mogą obejrzeć surowiec w redakcji.

Na inwestycje Stolicy przeznaczono 35,5 miliarda zł

Sprawna organizacja robót — podstawą wykonania planu

35,5 miliarda zł. przeznacza się w 1949 r. na inwestycje Warszawy. Całkowite wykorzystanie tej olbrzymiej kwoty zależy w dużej mierze od jak najszybszego rozpoczęcia robót i od dobrej ich organizacji. Wykonanie planu musi być ukończone do dnia 31 grudnia rb.

Z olbrzymiej sumy 35,5 miliardów zł., które przyznano Warszawie — 23,5 miliardów a więc 65% ogólnej sumy przeznacza się na budownictwo . Za tę kwotę powstanie m. inn. 466 nowych obiektów budowlanych.

Budownictwo mieszkaniowe obejmuje 67 pozycji. W liczbie tej mieści się 8 wielkich osiedli mieszkaniowych z Młynowem, Mokotowem, Mirowem, Kołem na czele. Oznacza to kilka tysięcy nowych mieszkań dla świata pracy.

Bez okresów ulgowych

Wyzyskanie w terminie tych dużych sum przez wszystkich inwestorów nie jest sprawą prostą. Doświadczenia 1947-1948 roku mówią nam, iż tylko zdecydowane, energiczne zarządzenia, kontrola wykonania planu, współpraca wszystkich instytucji zainteresowanych w wykonywaniu inwestycji a więc banków, central zaopatrzenia, przedsiębiorstw wykonujących roboty — przyniesie pełną realizację zadań.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że w 1949 r. po raz pierwszy nie będą stosowane t. zw. okresy ulgowe, których rezultatem był fakt, że wielu inwestorów dopiero od połowy roku zaczynało przerabiać przyznane im kredyty. W pierwszym półroczu wykańczano bowiem roboty rozpoczęte z kredytów ubiegłego roku.

W świetle cyfr

Dane (z połowy kwietnia rb.) Regionalnego Biura Komisji Planu Gospodarczego za rok 1948 mówią m. in.

Min. Komunikacji wyzyskało kredyty przyznane mu na inwestycje w Warszawie w 1948 r. — w 92%.

Min. Odbudowy — w 80%.

W. D. O. nie wyzyskało 22% przyznanych jej kwot. Elektrownia Warszawska nie wyzyskała 12% kredytów, które otrzymała.

Gdy jednak niewyzyskanie kredytów przez Elektrownię Warszawską jest wytłumaczalne (nie otrzymała zamówionych zagranicą maszyn) — niewyzyskanie kredytów przez innych inwestorów jest przeważnie winą nieprzygotowanej na czas dokumentacji technicznej, brakiem lokalizacji, i zbyt późnego rozpoczęcia robót.

Poza tym nad wykonaniem planu 1948 r. zaciążył fakt, że był on realizowany dopiero od połowy roku ze względu na istnienie okresu ulgowego dla roku 1947.

Uruchamianie kredytów

Jednym z ważnych czynników, który umożliwia przystąpienie do wykonania inwestycji, zatwierdzonych w planie jest jak najwcześniejsze uruchomienie kredytów. Nawet w tym roku sprawa ta nie została jeszcze dobrze rozwiązana.

Np. Gazownia Miejska otrzymująca kredyty z Min. Przemysłu, mogła już z nich korzystać w styczniu rb. pod czas gdy dla Dyr. Wodociągów i Kanalizacji otrzymującej kredyty z Min. Odbudowy — uruchomiono je niedawno.

Tymczasem ze względu na wyjątkowo łagodną zimę roboty wodociągowe można by rozpocząć wcześniej.

Kontrola wykonywania planu

Biorąc pod uwagę doświadczenia 2 minionych lat, Biuro Regionalne Komisji Planu Gospodarczego postanowiło zająć się szczegółowo wszystkimi inwestorami warszawskimi. Na specjalnej konferencji odbytej z każdą instytucją wraz z udziałem przedstawicieli banków, central zaopatrzeniowych i firm wykonywujących roboty, uzgodniono poszczególne terminy budowy.

Pozwoli to na kontrolę przebiegu robót i na natychmiastową interwencję w przypadku gdy powstaną niebezpieczne zahamowania.

Wiele przy dopilnowaniu terminu robót mogą zdziałać Komitety Dzielnicowe i organizacje partyjne zarówno instytucji inwestujących jak i przedsiębiorstw prowadzących roboty oraz central dostarczających potrzebne materiały i surowce. Wzajemne porozumienie się organizacji partyjnych z poszczególnych zakładów może w poważnym stopniu rozładować wszystkie trudności.

(Ek)

Narada kolejowego aktywu kobiecego

12 bm. obradował w stolicy kolejowy aktyw kobiecy, zwołany przez Zarząd Główny ZZK.

Podstawowy referat o roli kobiety w ruchu zawodowym wygłosił sekretarz generalny Zarządu Głównego ZZK, tow. A. Cieślik. Prelegent podkreślił, że 25 tys. kobiet, zatrudnionych na PKP reprezentuje 262 pracownice w zarządach kół ZZK. Przedstawicielka KCZZ tow. Kubiakowa, omówiła zagadnienie pracy kobiet w kolejnictwie i udział ich we współzawodnictwie pracy.

Narada dokonała wyboru tymczasowej Rady Kobiet przy Zarządzie Głównym ZZK. Do rady tej weszły: tow. tow. Alina Gutowska, Zofia Bodnarowska, Janina Jędrzejewska, Aleksandra Bodnarczuk i Zofia Czarnomska.

Remonty mieszkań robotniczych

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej osiągnął w woj. łódzkim 60 milionów zł. Wojewódzki Komitet FGM w Łodzi opracował plan remontów budynków mieszkalnych na terenie województwa. Wyremontowanych będzie 160 domów, zamieszkiwanych przez robotników.

M. in. w Piotrkowie odremontowanych będzie 12 budynków zawierających 531 izb mieszkalnych. W Kutnie i Żychlinie wyremontuje się 29 budynków (437 izb). W Skierniewicach wytypowano do kapitalnego remontu 19 domów robotniczych (251 izb). W Sieradzu, Zduńskiej Woli i Tomaszowie Mazowieckim przeprowadzone będą roboty w 17 budynkach mieszkalnych, zawierających łącznie 273 izby.

Telefon w każdej gromadzie

Gdański okręg pocztowy otrzymał z Ministerstwa Poczt i Telegrafów kredyty w wysokości 19.600 tys. zł na zaopatrzenie gromad wiejskich w telefony. Dzięki tym kredytom wszystkie gromady w woj. gdańskim i pomorskim, należące do okręgu gdańskiego poczt i telegrafów otrzymają połączenia telefoniczne.

Dotychczas tylko 36 proc. wsi posiadało telefony. Nowe instalacje będą zakładane w czerwcu br.

Nowe kredyty na akcję hodowlaną

Ministerstwo Rolnictwa przydzieliło 10,5 miliona zł z funduszów inwestycyjnych na podniesienie hodowli na Dolnym Śląsku.

Kredyty te przeznaczone są na rozszerzenie sieci stacji kopulacyjnych oraz na zakup rasowych owiec.

Na przystosowanie budynków do potrzeb hodowli rozdzielono na Dolnym Śląsku 1,5 miln. zł.

Wyróżnienie przodowników stoczni szczecińskiej

W stoczni szczecińskiej odbyło się rozdanie nagród przodownikom pracy trzeciego etapu współzawodnictwa.

Na wyróżnienie zasłużyli: stolarz Józef Mroczkowski, kowal Lucjan Wiśniewski, ślusarz Adam Stańczyk, malarz Michałowski Henryk, kotlarz Stanisław Sochacki, mechanik Leon Piersiński i spawacz Mikołaj Kaczanowicz.

Stocznia przekroczyła w styczniu plan produkcji o 24 proc., w lutym o 48 proc., w marcu o 90 proc.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-82, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr 1-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-77150

Inicjatywa godna naśladowania

Tablica racjonalizatorów pracy

Z inicjatywy rady zakładowej, w gmachu ZEOW — Wybrzeże Kościuszkowskie 41, umieszczono tablicę, na której wypisane są nazwiska wyróżniających się racjonalizatorów pracy.

Tablica ta efektownie wykonana, oświetlona jest od góry i zwraca uwagę każdego wchodzącego do gmachu ZEOW.

Pod hasłem „Cześć przodującym w pracy", widnieją nazwiska racjonalizatorów pracy i wynalazców — tow. tow.: Tadeusza Bellen, Maksymiliana Kwiatkowskiego, Karola Brzezińskiego, Lucjana Orłowskiego i Ignacego Prokopiaka.

Inicjatywę rady zakładowej ZEOW powinny podjąć wszystkie warszawskie zakłady pracy. (w. b.).

Robotnicy i chłopi w Radach Narodowych

W dniu 12 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej na którym złożono sprawozdanie z działalności Rady za I kwartał br.

W okresie sprawozdawczym zaszły poważne zmiany w składzie osobowym Rad Narodowych na terenie całego Dolnego Śląska. Powiększył się wydatnie udział robotników i małorolnych chłopów w radach. Polepszyła się frekwencja na posiedzeniach rad.

Za przykładem MRN w Wałbrzychu, która zorganizowała wiec sprawozdawczy z udziałem przeszło 1.500 mieszkańców, idą inne rady narodowe, zacieśniając w ten sposób kontakt z masami pracującymi miast i wsi.

W następnym punkcie obrad złożono sprawozdanie z działalności wrocławskiego wydziału wojewódzkiego.

W toku obszernej dyskusji nad sprawozdaniami przyjęto szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia działalności rad narodowych. Klub radnych PZPR zgłosił jednomyślnie przyjęty wniosek o wciągnięcie do pracy w radach większej liczby bezpartyjnych robotników, małorolnych chłopów i postępowej inteligencji pracującej.

DWRN przyjęła jednomyślnie sprawozdanie o decyzji Rady Państwa w sprawie budżetu Woj. Zw. Samorządowego we Wrocławiu, uchwaliło przekazanie woj. biblioteki publicznej Ministerstwu Oświaty oraz zaakceptowała wniosek prezydium DWRN w sprawie oszczędności w budżecie Woj. Zw. Samorządowego na rok bieżący.

4000 miast i wsi objętych działalnością Filmu Oświatowego

Działający od 1945 roku Instytut Filmów Oświatowych zapewnił tysiącom szkół podstawowych i wielu świetlicom fabrycznym wyświetlanie filmów, które spełniają poważną rolę wychowawczą i naukową. Stworzono 14 ośrodków wojewódzkich i 169 środków powiatowych, rozpowszechniania tych filmów. Każdy z ośrodków wojewódzkich posiada obecnie od 1.000 do 2.000 kopii filmów.

Film oświatowy obsługuje 4.000 miejscowości, w tym 600 miast i 3.400 wsi. W miarę postępów elektryfikacji poszerzać się będzie również działalność filmu oświatowego na terenie wsi.

W roku bieżącym odbywają się już w 7.803 szkołach stałe lekcje, oparte o film naukowy, a 400 operatorów wyświetla miesięcznie 500 filmów w świetlicach robotniczych i wiejskich.

Instytut Filmów Naukowych i Oświatowych produkuje także filmy instrukcyjne dla przemysłu i instytucji państwowych.

Wyniki konkursu NROW na felieton, reportaż i artykuł

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy ogłosiła swego czasu konkurs na umieszczony w prasie codziennej lub periodycznej reportaż, felieton względnie artykuł poświęcony odbudowie Warszawy.

Ostatnio sąd konkursowy w składzie: St. R. Dobrowolski (Z. Z. Lit.), K. Jeżewska (Min. Kult. i Sztuki) W. Lipiński (Min. Odbudowy) R. Praga (Z. Z. Dziennikarzy) i W. Wojnowski (NROW) rozpatrzył nadesłane na konkurs prace nagradzając następujące:

Artykuł: I nagroda — 30.000 zł J. A. Szczepański „Warszawa cegłami kwitnąca" („Głos Ludu"), II nagroda — 20.000 zł Zdzisław Sachnowski „Wrzesień — miesiąc Warszawy" („Życie Warszawy"), III nagroda — 10.000 zł Jan Lachowicz „W czwartym roku odbudowy" („Życie Warszawy").

Reportaż: I nagroda — 30.000 zł Stanisław Proszyński „Budujemy nową Warszawę" (Rolnik Polski), II nagroda 20.000 zł Edward Piestrzyński „Jazda po Warszawie" („Gazeta Robotnicza"), II nagr. — 10.000 zł Leszek Kołodziejczyk „Nie słowa lecz fakty" („Życie Warszawy").

Felieton: I nagroda — 30.000 zł Stefan Wiechecki (Wiech) za cykl felietonów w „Expresie Wieczornym", II nagroda — Tadeusz Jackowski „Pomoc odbudowanemu człowiekowi w Warszawie" („Wieczór"), III nagroda — Henryk Rudzki „Franek z Mostowagonu" („Trybuna Robotnicza").

Z warszawskich uczelni

800 studentów Akademii Stomatologicznej z niecierpliwością czeka na własny gmach

W szkołach średnich rozpoczął się okres maturalnych egzaminów. Młodzi maturzyści nierzadko staną przed problemem odpowiedniego wyboru wyższej uczelni, na której mogą zdobyć zawód. Komitet Środowiskowy Federacji Polskich Organizacji Studenckich przeznaczył maj na miesiąc propagandy warszawskich uczelni, podczas którego we wszystkich szkołach średnich odbędą się popularne pogadanki informacyjne, każda zaś uczelnia zapozna społeczeństwo z warunkami swego życia, nauki i pracy społecznej studentów.

W gmachu przy ul. Narbutta 33, gdzie na trzecim piętrze znajdują się kliniki Akademii Stomatologicznej, ciągły ruch. Robotnicy, kobiety, młodzież to pacjenci, którzy za stosunkowo niską opłatą leczą u studentów 3 i 4 kursu chore zęby. Uważnie przeprowadzane zabiegi pod okiem asystentów i doświadczonych profesorów wykluczają wypadki jakichkolwiek powikłań, nic więc dziwnego, że pacjentów jest nawał.

100 dyplomów

Akademia Stomatologiczna, przekształcona w 1933 r. z dawnego Państwowego Instytutu Dentystycznego, jest jedyną samodzielną tego rodzaju uczelnią akademicką w Polsce.

Około 800 studentów przygotowuje się w niej do społecznej pracy lekarzy - stomatologów. Teoretyczne wykłady odbywają się w ciągu dwóch pierwszych lat studiów, kurs trzeci i czwarty odbywa praktyczne zajęcia we własnych czterech klinikach.

Współzawodnictwo w nauce

Studenci biorą żywy udział w pracy uczelni. „Bratnia Pomoc" — „wyłazi ze skóry", aby dostarczyć wszystkim tanie obiady, wypożyczyć najbiedniejszym potrzebne narzędzia dentystyczne; koło partyjne i organizacja ZAMP grupuje w sobie najbardziej aktywnych studentów.

Akademicy pomagają sobie nawzajem w nauce, nabytymi zaś wiadomościami i umiejętnościami chcą dzielić się ze społeczeństwem. Wkrótce wyruszy ambulans dentystyczny na wieś, gdzie studenci pod kierunkiem profesorów przeprowadzą fluoryzację zębów, chroniącą je od próchnicy; 40 studentów zgłosiło się ochotniczo na kurs higienistów, który przygotuje kierowników sanitarnych na wczasy dziecięce; wspaniale rozwijające się współzawodnictwo, daje coraz lepsze wyniki w nauce i pracy społecznej, o czym świadczyć może fakt nagrodzenia dyplomami 2 zwycięzców: Gronczewskiej i Łuniewskiego; ale...

200 na 20

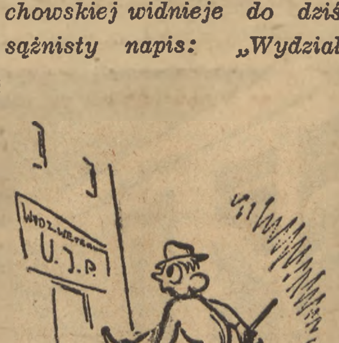
Wielkim „ale", które hamuje rozwój uczelni i utrudnia pracę studentów, jest brak własnego gmachu. Kliniki gnieżdżą się na przestrzeni pół piętra, wypożyczonego od GUS, w miniaturowych pokoikach można było zainstalować maksimum 20 foteli (dla 200 studentów), wykłady odbywają się w kilkunastu rozrzuconych po całym mieście punktach.

Po wielu staraniach przystąpiono do remontu gmachu przy ul. Miodowej 18, gdzie zostaną przeniesione dwie kliniki, całkowicie jednak zagadnienia to nie rozwiąże.

Odpowiednie czynniki powinny zająć się Akademią Stomatologiczną, która boryka się z trudnościami. Kredyty budowlane są — potrzebny jest plac. Nie można dopuścić, aby fotele dentystyczne złożone w magazynie, zbyt długo czekały na to, aby można je było gdzieś ustawić. (ar)

A podobno...

Na gmachu jednej z filii uniwersytetu przy ul. Grochowskiej widnieje do dziś sążnisty napis: „Wydział



Weterynaryjny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego".

A podobno już od czterech lat uczelnia nosi oficjalną nazwę „Uniwersytetu Warszawskiego".

Dolny Śląsk czeka na wczasowiczów

(Koresp. wł.). Fundusz Wczasów Pracowniczych na Dolnym Śląsku rozpoczął letni sezon oddaniem do dyspozycji świata pracy 4.000 miejsc, które przygotowano w ramach Czynu Pierwszomajowego. Łącznie z nowoprzygotowanymi obiektami FWP na Dolnym Śląsku dysponuje w maju 14.700 miejscami dla wczasowiczów, w czerwcu zaś ilość miejsc zwiększy się do przeszło 17.000.

Dobre wyżywienie na wczasach jest sprawą zasadniczą. Toteż poza współzawodnictwem pomiędzy poszczególnymi domami wypoczynkowymi, które ma na celu polepszenie warunków aprowizacyjnych, Dyrekcja Okręgu Dolnośląskiego z udziałem doświadczonych kucharek, gospodyń i lekarzy opracowuje wzorowe jadłospisy na każdy sezon, dostosowane do potrzeb wczasowiczów.

16 maja br. PKP przygotowuje dodatkowe pociągi do miejscowości uzdrowiskowych. Dwa przedziały, w każdym wagonie będą zarezerwowane dla wczasowiczów. Dla uzyskania miejsc zarezerwowanych należy dokonać zgłoszenia wyjazdu w biurze „Orbisu". (ski).

„Generalne porządki" na bazarach warszawskich

Warszawa posiada obecnie 11 bazarów. Ponieważ większość z nich ulegnie likwidacji, wyznaczono już 6 placów, gdzie powstaną nowoczesne bazary. Budowa hal targowych przewidziana jest w planie 6-letnim.

Likwidacja starych bazarów będzie postępować w miarę budowy nowych. W pierwszej kolejności zostanie wybudowany bazar na Ochocie przy ul. Kopińskiej oraz na Młynowie przy zbiegu ul. Żytniej i Tyszkiewicza. W dalszym etapie będą wybudowane bazary z nowoczesnymi halami targowymi na Mokotowie przy ul. Madalińskiego, na Muranowie w kwadracie ul. Wołyńskiej, Lubeckiego, Zamenhofa i Gęsiej oraz na Grochowie.

Dotychczasowe targowiska warszawskie zostaną zlikwidowane oprócz bazarów: „na Koszykach", „Różyckiego" i przy ul. Słowackiego (hala targowa przy ul. Słowackiego zajmowana jest na razie przez MZK). Podobnie jak na targowiskach nowo zakładanych, hala targowa wybudowana będzie na bazarze Różyckiego.

Ponieważ plan budowy nowych bazarów zrealizowany zostanie dopiero w planie 6-letnim, pomyślano o uporządkowaniu starych targowisk, które ulegną likwidacji za kilka lat. Generalne porządki rozpoczną się 15 bm. (iwa)

RADIO

NIEDZIELA — 15 maja

SYGNAŁ CZASU: 5.10, 12.00. **WIADOMOŚCI:** 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00.

Godz. 7.15 Koncert popularny. 8.25 Muzyka lekka. 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 10.00 Muzyka lekka. 10.20 Audycja regionalna. 11.00 Wszechnica. 11.20 Przerwa. 12.04 Festiwal Muzyki Ludowej. 13.30 „Niedziela na wsi". 14.15 Audycja dla dzieci. 14.45 Muzyka lekka. 15.00 „Król na łowach" — słuchowisko. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert popularny. 18.00 „Pan Tadeusz" — o. c. XIV. 18.20 Z życia ZSRR. 18.50 Felieton. 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Koniec audycji.

Ilja Erenburg BURZA 202

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Aleksy Mikołajewicz przechowywał medalion żony — turkus z perłami, medalion ten Tosia dostała od matki w prezencie ślubnym. Tosia uratowała mnie z tamtego świata, dumał Aleksy Iwanowicz, badając upragnione zaświadczenie. Miał wyjechać do Równego. Kowalenko mówił, że stamtąd łatwo jest z takim zaświadczeniem przedostać się do Niemiec.

Z wysiłkiem wcisnął się do letniskowego wagonu, udało się zdobyć miejsce; zamknął oczy poczuł straszne zmęczenie, obojętnie przysłuchiwał się grzmotom artylerii, kobiecym płaczom, żołnierskim okrzykom. Następnie do wagonu weszli Niemcy.

— Złazić.

Aleksy Mikołajewicz zwlekał. Jakiś Niemiec uderzył go.

— Prędzej, stara szkapo!...

Feldfebel rzekł:

— Ten skład jest tylko dla wojskowych. Wy odjedziecie jutro...

Aleksy Mikołajewicz powlókł się do siebie. Ze zdziwieniem obejrzał pokój, w którym przemieszkał szesnaście lat, siadł na brzeżku krzesła, jakby u kogoś w gościnie. Wypada poczekać do jutra... A co będzie jutro? Według papierów jestem teraz Niemcem, a przecież nawet porządnie się nie nauczyłem mówić po niemiecku. Komu tam będę potrzebny? Zdechnę z głodu... Niemców nie obchodzę... Może stanąć na rogu i prosić o jałmużnę? W pięćdziesiątym roku życia?... Mogłem zostać profesorem. Nawet u bolszewików byłem nauczycielem, otrzymałem dyplom pochwalny...

Na stoliku stała duża fotografia Waluni w ramce. Walunia uśmiechała się i była tak piękna, że Aleksy Mikołajewicz westchnął. Mam córkę studentkę, która może zostać znaną aktorką, a Niemcom — wszystko jedno, czy ktoś jest pijanicą — starostą, czy pedagogiem o trzydziestoletnim stage'u... Walunia wyrzeknie się mnie, to jest jasne, komsomołka, mąż partyjny... A Tosia zmarła. W łóżku jest wgłębienie — oto co po niej zostało... Nic nie pozostało — ani rodziny, ani domu... I dokąd jechać?... W jakim celu?

Przypomniał sobie, jak uderzył go żołnierz, wyjął z kieszeni z takim trudem zdobyte zaświadczenie i spokojnie je podarł. Położył się. Zmęczony jestem, ogromnie zmęczony!... Latałem za tym świstkiem.. Idiotyczne... W ogóle wszystko jest idiotyczne... Przeleżał z otwartymi oczami do północy. Zaczęło świtać. Wstał, wypalił chciwie się zaciągając dwa papierosy; w szafie pośród starych rzeczy Antoniny Pietrowny znalazł sznur, rzeczowo i jednocześnie machinalnie, nic już nie odczuwając i o niczym nie myśląc zrobił pętlę, podsunął stolik do okna, sprawdził, czy mocno siedzi hak, na którym wisiały firanki. Następnie, wciąż tak samo rzeczowo, nałożył pętlę na szyję i zebrawszy siły nogą odepchnął stolik. Zadźwięczało szkło — to spadł portret Waluni. Grzmiały armaty, ale Aleksy Mikołajewicz nic już nie słyszał.

ROZDZIAŁ 6.

Usłyszawszy przez radio „kierunek kijowski" Walunia przejęła się: a więc wkrótce już nasi oswobodzą mamusieczkę i papę! Jeżeli tylko nie zostali zabici przez Niemców... Wiele już razy usiłowała sobie wyobrazić Niemców w Kijowie i nie mogła: wciąż miała w oczach miasto przedwojenne, ludzie uśmiechają się, na Kreszczatiku dziewczęta sprzedają kwiaty, a niebo jest całkiem turkusowe, albo też — ruiny i ani żywego ducha... W gazecie wyczytała, że Niemcy wypędzają ludność. Ale w Charkowie mieszkańcy witali naszych... A więc — wypędzają, ale nie wszystkich. Możliwe, że papa się schowa... A mamy nie wezmą — przecież jest chora... I Walunia napisała do Sergiusza: „Jeżeli znajdziesz się w K., to postaraj się dowiedzieć o moich rodziców".

Sergiusz pisywał nie systematycznie, ale listy jego były wesołe i posiadały tyle czułości, że Walunia bała się odczytywania ich wobec obcych. Miała wrażenie, że wydostaje się z ciemnego, gęstego lasu.

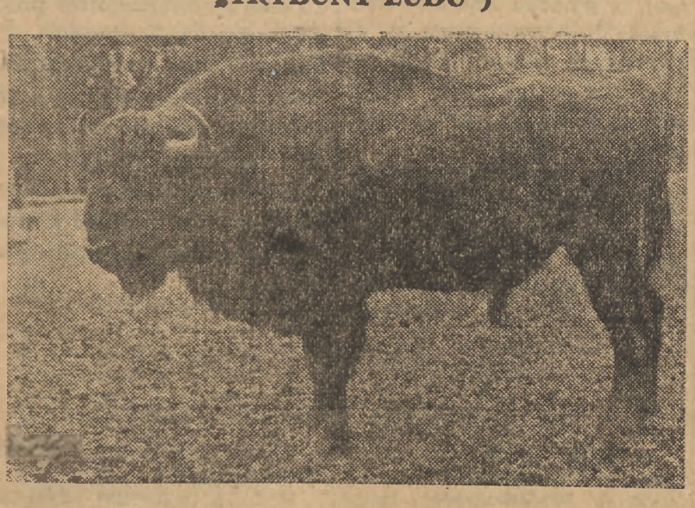
Nawet w dalekobieżnym pociągu wytwarza się własne życie, pasażerowie zaczynają się wzajemnie rozumieć od pierwszego słowa, wagon wydaje się zaciszny, zamieszkały. Tak samo z ewakuacją — ludzie przeżyli razem dwa lata i choć warunki ich były ciężkie — pracowali ponad siły, nie dojadali — życie zaczęło wyglądać na ułożone, ustalone. Tylko Walunia nie mogła się do niego przyzwyczaić: wciąż było coś mglistego w jej uśmiechu, w jej przeznaczeniu. Mówiono o niej „dziwna, a pracuje dobrze..." Inżynier Kozłow stawiał ją innym za przykład. Przyjechał fotoreporter, zrobił również zdjęcie Waluni, mówił: „No, trochę poważniej. Bo nie uwierzą, że z was stachanowka"... Walunia śmiała się: „Ja sama też nie wierzę"...

Poszła do fabryki, żeby się oderwać od przeszłości, żeby mniej myśleć — rozłąka była zbyt bolesna. Teraz pracowała z całą pewnością siebie, spokojnie: stojąc przy maszynie czuła się bliżej Sergiusza. Co prawda Sergiusz nie strzela z karabinu maszynowego, buduje mosty, ale inni strzelają, a więc karabin maszynowy jest dla niego czymś swoim, bliskim. Wojna rozłączyła ich, nic się na to nie poradzi; trzeba się oddać wojnie, to się spotkają. Inni nie widzieli napięcia w pracy Waluni — wszystko robiła tak jak gdyby to szło samo, ale wieczorem padała na łóżko w śmiertelnym zmęczeniu.

(c. d. n.)

Szukamy tajemnic hodowli drzew w sercu Puszczy Białowieskiej

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")



Puszcza była tego dnia szara i ociężała. Pochyliły się ku ziemi omszałe brzozy i porosłe hubą olsze. Pod ciężarem strug deszczowych uginał się nawet rosochaty „Jagiełło" — 600-letni król dębów białowieskich.

Gdy karawana furmanek zajechała przed drewniane wrota Parku Narodowego, leśniczy Kapanowicz zasalutował i poprowadził przybyłych w samo serce białowieskich lasów.

„Mekka" leśników

Nogi grzęzną w rozmokłej ziemi. Na gumowych butach płaty mchów i paproci. Przemoknięte płaszcze i peleryny. Z trudem przedzieramy się przez splątane gałęzie.

Im bardziej jednak zanurzamy się w puszczę, zapominamy o trudach. Upaja nas niesłychane bogactwo pierwotnej natury.

Zaczynamy rozumieć powiedzenie, że „Puszcza Białowieska, to „Mekka" leśników".

Spośród grabów i klonów wystrzelają wieżyce świerków. Krzaki jemioły pokrywają gałęzie potężnych lip. Obok „pomnika przyrody" — 450 lat liczącej sosny masztowej, widzimy pień porosły aż do korony krezami odstającej dachówkowato kory — to okaz 120-letniej sosny kołnierzykowatej.

Opalikowane poletka ze zdartym runem, klateczki z przyrządami meteorologicznymi, „cylindry chwytne" na owady, termometry w ziemi, termometry na drzewach.

Jesteśmy na punkcie terenowym Instytutu Badawczego Leśnictwa. Bada się tu własności gleby, klimat, florę i faunę puszczy.

Puszcza Białowieska jest ostatnim szczątkiem lasów pierwotnych niżu europejskiego. Park Narodowy — wydzielony rezerwat o pow. 4.716 ha — to wzorzec lasu stworzonego przez samą naturę, lasu stanowiącego pod względem gospodarczym, najbardziej wartościowy zespół biologiczny. Poznanie jego struktury, oparte na nowej zasadzie ciągłości badań w cyklach rocznych (przed wojną prowadzono badania dorywcze), pozwoli na opracowanie metod praktycznej, najbardziej celowej hodowli lasów.

Wśród żubrów i tarpanów

„Dzikiego byka, zamieszkującego Puszczę Białowieską, nazywali dawni Germanie wysentem. Rzymianie i Grecy — bizonem. Polacy nazywają go żubrem" — pisał 121 lat temu w monografii o Puszczy, Naczelny Nadleśny Królestwa Polskiego, J. Brincken. Wówczas było tu pozbawionych właściwej opieki ok. 1.000 żubrów. Dziś w rezerwacie białowieskim jest ich tylko 19.

Jeden z nich, stary wielki żubr, patrzy na nas prostopadłymi źrenicami. Podchodzi do ogrodzenia, ziewa, pokazując niebieski ozór i obojętnie oddala się w głąb 120-hektarowego „żubrzego państwa". Obserwując jego ociężałe cielsko, trudno uwierzyć, że rozwścieczony, potrafi przesadzić dwumetrowy płot.

W nieco „weselszym nastroju" są tarpany — konie leśne o stojących grzywach i pręgowanych grzbietach. Z 46 okazów zostało po wojnie 13 sztuk. Obecnie, dzięki umiejętnej hodowli liczba ta wzrosła do 34. Tarpany są bardzo odporne na choroby i niewybredne. Dlatego też staną się wkrótce podkładem do hodowli koni swojskich.

„Ludzie puszczy"

Cały ten przebogaty świat roślinny i zwierzęcy rośnie i rozwija się nie tylko dzięki naturze. Dbają o niego ludzie, którzy żyją lasem i dla lasu. Nie lubią oni mówić o sobie. Można ich tylko obserwować, i słuchać gorących słów o puszczy.

Prof. dr. Karpiński, dyr. Parku Narodowego i Muzeum Puszczańskiego w Białowieży — to „leśnik - fanatyk". Żyje już wśród tych prastarych drzew 25 lat. Zna każdy pień, każdą trawkę i każdego owada. Nie-leśników — uważa wręcz za wrogów przyrody.

Leśniczy Jerzy Kapanowicz, jak każdy leśnik najlepiej czuje się wśród drzew. Po rozmokłej puszczy chodzi jak po asfalcie. Z lekką pogardą patrzy, jak niezdarnie skaczemy po spróchniałych zwalonych pniach, wlokąc za sobą przemoknięte peleryny.

Robotnik leśny który wiózł nas furmanką opowiadał, że ma pod lasem dwa i pół ha gruntu — półtora ornego i jeden łąki. Rad jest z łąki, bo w lesie paść krowy nie można, bo lasu nie można niszczyć.

— Trzeba chronić to, czego hitlerowcy nie zdążyli zniszczyć — rzuca na koniec rozmowy i wsłuchuje się w szum, który idzie z głębi puszczy.

— I nie tylko hitlerowcy zniszczyli nasz drzewostan — dodaje. — Przed wojną barbarzyńska gospodarka kapitalistyczna znosiła tysiące hektarów lasów.

Skinął głęboko potakująco głową, patrząc z umiłowaniem na swoje drzewa.

MARIA SOBIESKA

Z wizytą u premiera Hübenera

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Halle, w kwietniu

Partie mieszczańskie w prowincji Sachsen - Anhalt na ogół są jeszcze dość silne, jednakże mniej reakcyjne niż np. w Turyngii, gdzie kilkumiesięczny pobyt Amerykanów w r. 1945 pozostawił dywersyjne ślady. Wszystkie partie popierają politykę bloku stronnictw, stoją na gruncie jedności Niemiec i układu poczdamskiego, niemniej wśród partii mieszczańskich dają się zauważyć od czasu do czasu pewne wahania. Podczas wyborów w roku 1946 głosowało tutaj prawie 2,5 miliona osób, w tym 45,8% głosów przypadło na SED, 29,9% — na LDP, 21,8% — na CDU i 2,5% na Związki Zawodowe. Najsilniejsze więc wśród stronnictw mieszczańskich jest LDP — stronnictwo liberalno - demokratyczne, najbardziej prawicowe ugrupowanie w strefie radzieckiej.

Typ rozsądnego Niemca

Do stronnictwa tego, które popierają kupcy, drobni fabrykanci oraz urzędnicy starej daty, należy również obecny premier Sachsen-Anhalt, dr Erhard Hübener. Człowiek wykształcony, ma za sobą studia na kilku uniwersytetach, przez wiele lat przed pierwszą wojną był syndykiem Rady Starszych berlińskiego kupiectwa. W pierwszych latach Weimaru był Landeshauptmannem prowincji saskiej. W r. 1933 internowany przez hitlerowców, zajmował się pracą literacką. Napisał kilka komedii, które obecnie wystawia teatr w Halle. W r. 1945 powołany przez Amerykanów na dawne stanowisko Landeshauptmanna, został wkrótce mianowany przez władze radzieckie prezydentem tej prowincji. Po wyborach, Landtag wybrał go premierem Sachsen - Anhalt. Dr Hübener, człowiek już pod siedemdziesiątkę, uchodzi za świetnego administratora i uczciwego polityka, który zdaje sobie sprawę z przemian społecznych, jakie obecnie zachodzą i rozumie, że „polityka nie jest bynajmniej zabawą od święta i nie dzieli, lecz nadrabiają robotą, od której zależy życie i śmierć ludu". Dr Hübener jest jedynym premierem ze stronnictwa LDP w strefie radzieckiej i zarówno władze wojskowe jak i przywódcy SED wyrażają się bardzo pochlebnie o jego pracy w saskiej administracji.

Premier, którego odwiedziliśmy w Halle, powitał nas jako pierwszych Polaków, jacy złożyli wizytę niemieckiej administracji w Sachsen - Anhalt. Z dumą podkreślał, iż w nowym układzie gospodarczym ze strefą radziecką, Polska będzie mogła otrzymać z jego kraju wiele dobrych towarów. (W Halle zauważyliśmy w sklepach spożywczych polskie dorsze, które Niemcy bardzo sobie chwalą). Buna-Werke, słynna fabryka syntetycznego kauczuku, już dawno eksportuje swe wyroby do Polski.

Rozwiązany problem

Poruszając problem wysiedleńców, premier Hübener oświadczył nam, że mimo iż stanowią oni 1/3 ogółu mieszkańców w Sachsen-Anhalt, sprawę tę należy uznać właściwie za zlikwidowaną. Rząd nie stosował ani też nie stosuje wobec uchodźców żadnej dyskryminacji, dopuszczając ich do godności partyjnych, urzędów, fabryk i domów. Lwia część przesiedleńców stopiła się już formalnie z miejscową ludnością, tak, że trudno jest odróżnić przybysza zza Odry od tubylca znad Saali. Reforma rolna załatwiła problem ludności rolniczej, dla której otworzono tereny Altmarku — rozparcelowane latyfundia i folwarki. Również w kopalniach węgla brunatnego i w Bitterfeld (chemikalia) pracuje znaczny odsetek Niemców ze wschodu. Obozy zostały dawno zlikwidowane, ponieważ proces migracji uważa się za ukończony. Jedynym problemem — powiada dalej premier Hübener — są starcy i niezdatne do pracy kobiety, których los oddany został w ręce opieki społecznej.

Na pytanie nasze o nastroje wśród wysiedleńców, dr Hübener wyjaśnił, iż większość spośród nich pogodziła się już z myślą, że do starych domów nigdy nie powróci. Młodzież w ogóle nie interesuje się tym problemem, znajdując dobre warunki pracy. Zresztą Niemcy zawsze migrowali wewnątrz własnego kraju, czego dowodem były np. Prusy.

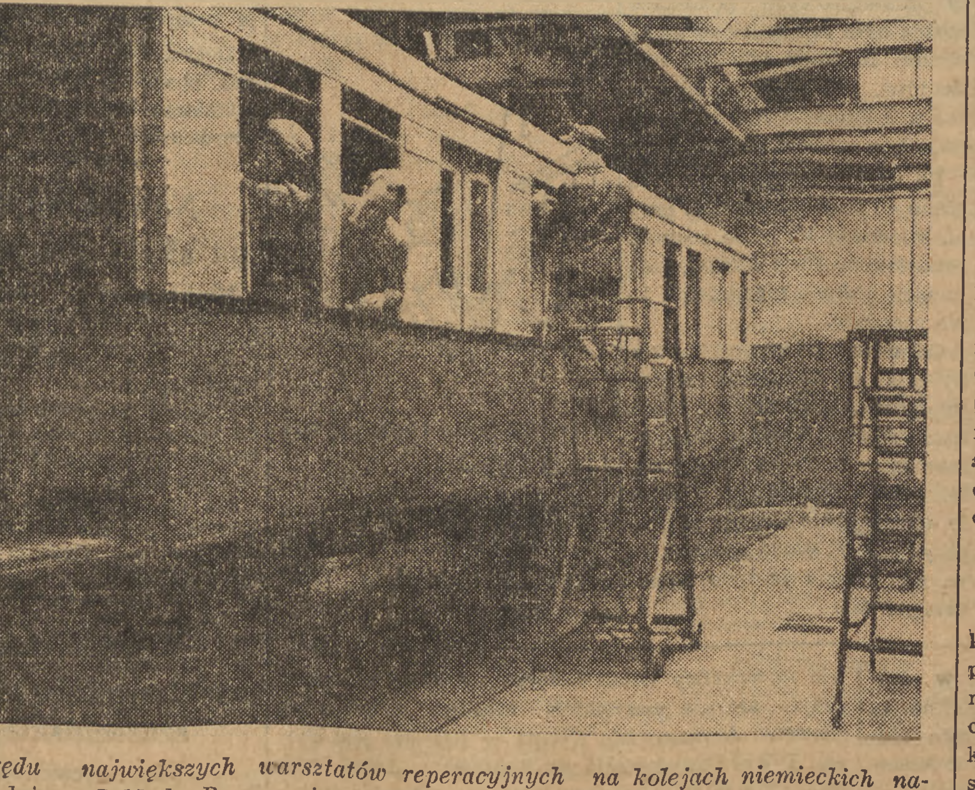
Jeśli chodzi o stosunek stronnictw do tego problemu — powiada premier — to nie ma żadnych różnic poglądów między partiami i LDP również nie bierze czynny udział w akcji osiedleńczej.

Pokojowe nastroje

Premier oczywiście trochę przesadza, bo skądinąd wiemy, że np. minister opieki społecznej, Leo Herwegen (CDU), któremu odebrano w końcu „opiekę" nad wysiedleńcami na rzecz ministra spraw wewnętrznych Roberta Sieverta (SED), prowadził dwulicową politykę, popierając po cichu destrukcyjny wpływ kleru na nowoosiedleńców. Panu Herwegenowi, o którym będzie jeszcze mowa, zawdzięczano przez długi czas fakt, że np. górnicy i szklarze za Odry siedzieli bez pracy w Altmarku (teren wyłącznie rolniczy), a rolników kierowano do kopalni. Jak widzimy dywersja złośliwa, ale szyta grubymi nićmi.

Nawiązując do stosunków okupacyjnych, premier oświadczył, iż obecny podział Niemiec przypomina rozbiory Polski, które również nie przyniosły spokoju Europie. „Jeśli chcemy mieć pokój, zniknąć muszą w Niemczech bariery strefowe". Obecny stan na długą metę nie da się utrzymać. „Nie wierzę w wojnę — podkreśla na pożegnanie Hübener — i nie wierzę aby chciał jej Związek Radziecki. Nie sądzę, aby wojna była możliwa".

Apelując do Polski o wzmożenie handlu z Niemcami, co stanowi najlepszy pomost porozumienia, premier Hübener pochwalił się z uśmiechem, że jego kraj produkuje nalewki nie gorsze od polskiego jarzębiaku.



Do rzędu największych warsztatów reperacyjnych na kolejach niemieckich należą Kolejowe Zakłady Reperacyjne w Berlinie — Schöneweide. W zakładach tych stale muszą być kontrolowane wagony berlińskiej kolei miejskiej, ponieważ ze względu na skutki, jakie wywiera podział Berlina na technikę komunikacji, są one stale nadmiernie przeładowane

NOWE WYDAWNICTWA

BROSZURA O ZSRR

Ruchliwa Spółdzielnia Wydawnicza Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej „Współpraca" wydała książeczkę „ZSRR — Materiały informacyjne" zawierającą na wielu stronicach cenne informacje o organizacji politycznej, ludności, geografii Związku Radzieckiego. Znajdujemy tu również informacje o każdej Republice Związkowej z osobna. Książka niezbędna dla każdego czytelnika prasy codziennej.

NOWELE ADOLFA RUDNICKIEGO

W nowym tomie opowiadań Adolf Rudnicki zebrał 5 tematycznie pokrewnych nowel, nadając zbiorkowi tytuł jednej z nich: „Ucieczka z Jasnej Polany" („Książka i Wiedza"), (str. 194). Pozostałe cztery opowiadania to „Józefów", „Blic", „Uśmiech żandarma" i „Wniebowstąpienie". Zbiór powyższy wychodzi jako pierwszy z cyklu „Epoka pieców", określając tą nazwą zamierzenie autora połączenia dalszych opowiadań wspólnym wątkiem tematycznym.

NOWE WYDANIA MICKIEWICZA I PRUSA

„Książka i Wiedza" wznowiła w wielkim nakładzie Konrada Wallenroda, Mickiewicza i Placówkę Prusa. 50.000 egzemplarzy Placówki rozprowadza Komitet Upowszechnienia Książki.

NOWY TOM TBO

Towarzystwo Bibliotek Obiegowych, organizowane przez „Czytelnika" przy współudziale innych wielkich wydawnictw społecznych, wyposaża swoje ruchome zespoły w książki specjalnie do tego celu oprawiane, z jednolitymi obwolutami ochronnymi z grubego papieru. Uchroni to książkę od zniszczenia i zwiększy atrakcyjność jej zdobycia na własność (po przeczytaniu przez 19 współabonentów). Najnowszy 16 tom, to nowe wydanie książki Igora Newerly — Chłopiec z Salskich Stepów (200 str.), ciekawa opowieść o radzieckim lekarzu w faszystowskich obozach śmierci w okupowanej przez hitlerowców Polsce.

100.000 egz. „W OKOPACH STALINGRADU"

Nowe wydanie świetnej książki Niekrasowa „W okopach Stalingradu" („Czytelnik", Biblioteka Prenumeracie) podwyższyło łączny nakład dotychczasowy do przeszło 100.000 egzemplarzy. Jest to obok książki Beka „Szosa Wołokołamska" najpoczytniejsza powieść radziecka w Polsce.

Jak wielkie talenty i jak niewyczerpana pomysłowość!

Piąty i szósty koncert Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej

Koncerty autentycznej muzyki ludowej na tyle wyostrzyły nasze ucho i „smak artystyczny", że bez trudu możemy już określić jaka muzyka jest ludowa, a jaka nie, jakie jej opracowanie jest „stylowe", a jakie nim nie jest, jaka muzyka jest polska, a jaka powstała „pod wpływem". Przez osłuchanie się możemy już niemal bezbłędnie poznać polskość muzyki — a jest to jedna z licznych zdobyczy obecnego Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej.

Oglądaliśmy góry — więc późniejsze pokazywanie nam pagórków, jako gór, nie znajdzie w nas wiary. Najlepszy opis morza nie zastąpi jednego choćby spojrzenia na jego fale. Kilka dni obcowania z prawdziwą muzyką ludową — pozwala nam już oddzielić prawdę od fałszu, autentyczność od „podróbki", samorodność od wyuczenia, artyzm od rzemiosła.

Cóż za wielkie bogactwo przynieść musiały już te pierwsze choćby dni Festiwalu naszym kompozytorom, jak obmyć ich powinny z bezojczyźnianej muzyki kosmopolitycznej, jak przekonać o pięknie muzyki narodowej, o jej bogactwie, strojności, barwie, jak utwierdzić w słuszności wołania o związanie się jak najściślejsze z folklorem i jego artystycznym realizmem.

Szymanowski, Rudziński

Zrozumiał to w ostatnim okresie swej twórczości Karol Szymanowski i tym zapewnił sobie nieśmiertelność w muzyce. Skromna cząstka jego twórczości, reprezentowana na koncercie kameralnym, była dowodem wżycia się Szymanowskiego w sztukę ludową, w jej ducha, wniknięcia w głębę ojczystą i czerpanie z niej soków odżywczych do swej muzyki. Mazurki i Krakowiak, doskonale wykonane przez Zbigniewa Drzewieckiego, były dowodem polskości i niefałszowanego stosunku Szymanowskiego do muzyki ludowej. Jego „Pieśni Kurpiowskie", podające autentyczną melodię kurpiowską, zawierały podkład harmoniczny ściśle związany z melodią i z duchem regionu kurpiowskiego.

W ślady Szymanowskiego poszedł Witold Rudziński — również w „Pieśniach Kurpiowskich" — dając w nich harmonię stylową, ciekawy kontrapunkt i oryginalną instrumentację, utrzymaną w duchu folkloru kurpiowskiego. Szczególnie pieśń „Żebym się była nie ozaniła" podkreśla wszystkie wartości tej kompozycji Rudzińskiego, najdoskonalszej, jak mi się wydaje, z całej jego dotychczasowej twórczości.

Panufnik, Lutosławski, Kolasiński

Andrzej Panufnik i Witold Lutosławski — czołowi dziś kompozytorzy polscy — przedstawili na wieczorze kameralnym swoje najpiękniejsze utwory. O „5 Pieśniach Ludowych" Panufnika na chór sopranów, z towarzyszeniem 2 fletów, 2 klarnetów i basklarnetu pisałem niedawno, że to chyba szczytowe dzieło naszej powojennej twórczości muzycznej. Nowy język i nowa forma wyrazu splatają się w „5 Pieśniach Ludowych" z głęboką prawdą wyrazu i pięknem artystycznego ujęcia.

„Melodie Ludowe" Witolda Lutosławskiego są niezwykłe w swej prostocie i — podobnie jak mazurki Chopina — specyficznie polskie.

„Lubelskie Pieśni Ludowe" opracowane przez Jerzego Kolasińskiego nie pozbawione są inwencji kompozytorskiej, acz kolwiek zbyt wielka panuje w nich dysproporcja między melodią a podkładem harmonicznym. „Z tamtej strony pola" — najtrafniej jednoczy w sobie wszystkie elementy muzyczne. Wykonała je bardzo ładnie Barbara Rudzka przy akompaniamencie orkiestry smyczkowej Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Kołaczkowskiego.

Pieśni buntownicze z czasów walk chłopskich 1846 r.

Drugi koncert chóralny i zespołów ludowych przedstawił tłumnie, jak zawsze na Festiwalu, zebranej publiczności — 5 zespołów regionalnych i 3 chóry amatorskie. Wystąpiły zespoły ludowe z Jodłowej (Jasło), z Korbielowa (Żywieckie), z Sędziszowa (Kieleckie), z Łącka (Nowosądeckie) i krakowski. Największym powodzeniem cieszył się zespół góralski, którego „zbójnicki" i „krzesany" wywoływały salwy oklasków. Piękny jest również zespół z Korbielowa — bezpośredni i prawdziwy w wyrazie, zespół krakowski strojem i regionalnym tańcem podbił serca widzów. Lecz na szczególną uwagę zasługuje zespół Jodłowej, śpiewający nowoodgrzebane pieśni „buntownicze" z czasów buntów chłopskich 1846 r. — brzmi w nich pogarda dla panów, tęsknota do wolności i jakieś poczucie mocy wyzwalającej się z pańszczyzny ludu. Szkoda, że reżyseria — zły duch zespołów regionalnych — czyni z nich rodzaj „przedszkólki", grzecznie a nienaturalnie podnoszącego rękę „w geście". Ta „inteligencka", „pseudoteatralna", nieumiejętna i niefortunna reżyseria może zbyt wiele szkody poczynić w folklorze, by móc nad nią przejść obojętnie.

Chór mieszany Z. Z. K. — Katowice pod dyr. Fr. Janickiego śpiewa bardzo szlachetnie, równo, prosto, nieefekciarsko i w tym tego zespołu siła. Ludowe pieśni Paciorkiewicza, Wiechowicza, Raczkowskiego, Lasockiego i Rudzińskiego wykonane były bardzo dobrze.

Męski chór partyzancki „Pochodnia" z Częstochowy pod dyr. Mariana Zawadzkiego jest chórem bardzo dobrym, posiada piękne, wyrównane (poza tenorami) głosy. Szkoda tylko, że dyrygent zbyt często zwalnia tempo i fermaty. Repertuar zostawia także sporo do życzenia. Repertuar „ludowy", typu jaki wykonał chór „Pochodnia" — to repertuar pseudo-ludowy, nie płynący z zrozumienia istoty twórczości ludowej. Postromantyczna muzyka nie może być oczywiście wrzucona do lamusa zapomnienia, ale powinna być dobierana z umiarem i obok repertuaru nowego, operującego świeższymi, bardziej związanymi z epoką, językiem i formą wyrazu.

Chór mieszany „Lutnia" z Poznania pod dyr. E. Maćkowiaka wykonał pieśni Szeligowskiego, Szymanowskiego i Sikorskiego. Chór brzmi dobrze i szlachetnie i znajduje się na dobrej drodze artystycznej.

Zapomniałem dodać, że jeden z członków zespołu żywieckiego, któremu przewodzą baca Józef Gandys i ślicznie śpiewająca jego koleżanka Łańska, wygrywał na liściu bzu pieśni korbielowskie. Jakże wielkie talenty drzemią w naszym ludzie, jak olbrzymie bogactwo inwencji!

Festiwal Muzyki Ludowej pokazuje zaledwie ich cząstkę szerszemu ogółowi słuchaczy.

JERZY JASIEŃSKI

Wiosna



Kwitną jabłonie

TEATR

Akademia ku czci...

„MICKIEWICZ Z NAMI" Widowisko ku czci Adama Mickiewicza, w 3 częściach, z wstępem i zakończeniem. Państwowy Teatr Polski w Warszawie.

Wielkie rocznice obowiązują. Zbieg wielkich rocznic poszerza krąg tych obowiązków. Uczestniczyliśmy w bieżącym roku w akademiach ku uczczeniu 150-tej rocznicy urodzin Mickiewicza i stulecia śmierci Słowackiego, czekają nas akademie chopinowskie i puszkinowskie. O tych akademiach — zależnie od kąta patrzenia — pisze się stylem biurokratycznego entuzjasty, działacza oświatowego, reportera lub Wiecha. Problem jest najoczywiściej kulturalno - społeczny: widowiska, poranki, południce i wieczornice można urządzać ku czci jak Polska długa i szeroka, od Warpna do Białowieży, od Bogatyni do Ustrzyk — i wszędzie ich zadanie pokrywa się z pojęciem krzewienia kultury, jest częścią ofensywy kulturalnej, prowadzonej poprzez świetlice i działalność zespołów ochotniczych. Nie inaczej w świetlicach Warszawy. Lecz inaczej w Państwowym Teatrze Polskim.

Akademie w Teatrze Polskim nie mogą być zlepkiem tekstów, odczytywanych niedbale, aby zbyć, przez najwybitniejszych choćby aktorów. Nie mogą być urzędówką ku czci, wyrecytowaną przed podniośle zmęczonymi słuchaczami. Nuda jaka ze sceny bije na widownię i z widowni udziela się scenie, nie jest ani właściwą formą uczczenia wieszczów („bo wieszczami byli") ani źródłem jakichkolwiek przeżyć artystycznych. Widz zerka na zegarek i umyka senności i rozgoryczeniu, a ze sceny wytrwale kapią wiersze i proza, odczytywane bez zapału, bez ładu i składu.

Niedawna akademia ku czci Słowackiego była przykładem takiego istotnie potraktowania ważnych, kulturalnych obowiązków. Zorganizowana obecnie i włączona w normalne repertuarowe widowisko akademia ku czci Mickiewicza jest próbą wyzwolenia się ze sztamp i szablonów, próbą właściwego rozwiązania trudnych zadań oczekujących w tej dziedzinie zarówno wybieracza tekstów, jak ich wcielaczy w życie sceniczne, próbą, jak to próba — o połowicznym wyniku.

Co w niej nieudane? Przede wszystkim sama koncepcja statycznej konstrukcji recytacji na dynamicznej scenie teatru. Cała druga część „Mickiewicza z nami" była ciężką piłą i widz czuł się wybitnie zdezorientowany. Grupa osób, malowniczo ubranych i upozowanych, pośród których poznajemy najlepszych naszych znajomych, pogrążona w niemej ekstazie lub, co gorsza w mimicznych cmokaniach — każda z książką w ręce, z której kolejno odczytuje na chybił trafił wyrwany fragment — oto przykład jak nie należy komponować akademii ku czci na pierwszej scenie polskiej.

Drugi zasadniczy zarzut aktorzy nasi, nawet ci znakomici, najczęściej nie umieją recytować, a tym bardziej czytać wierszy. Gdy czytają — wydaje nam się, że jesteśmy świadkami pierwszych laboratoryjnych prób uczenia się roli, z których dopiero po tygodniach wyłoni się kształt artystyczny, kto wie — może doskonały, ale na razie mało widoczny, często niewidoczny wcale. Najwymowniejszym tu dowodem są recytacje Wyrzykowskiego, zasługujące na ocenę ujemną aż do momentu, gdy Wyrzykowski — lektor zamienił się w Wyrzykowskiego — aktora: wówczas w scenie z „Dziadów" znajdujemy się naraz w innych wymiarach i darzymy artystę szczerym oklaskiem.

Na pograniczu złego i dobrego błąka się wykonanie dwu scen, wykrojonych z „Dziadów". Urealnienie wizji okrutnego dziedzica i szarpiącego go ptactwa tłumaczy się dobrze w kryteriach ludowej fantazji, realistyczne zgrupowanie osób w Salonie Warszawskim nie przechyla się zdecydowanie ku złemu teatrowi. Ponad poziom innej produkcji wyrastają recytacje Butkiewicza i Hańczy, z zastrzeżeniem można do nich dorzucić czystość dykcji Mileckiego. Buszyński natetyzował — ale nie popadł w emfazę: i to dobrze.

A teraz, co jest w „Mickiewiczu z nami" dobrego? Z satysfakcją notuję kunszt recytatorski Małynicz i Romanówny, także plastykę i soczystość opowieści o Mieszku i Leszku w ustach Zelwerowicza. Na uwagę zasługują dekoracje trzeciej części i zakończenia (Nalewajski). We właściwą i czysto brzmiącą strunę uderzyło podanie paru fragmentów z „Trybuny Ludów". No i Kreczmar.

Posprzeczałbym się z artystą o niejedną jego myśl insceniza torską. Nadużycie chwytu z osobą w stroju współczesnym, również czytającą Mickiewicza, prowadziło do sceptycznych zapytań czy aby Kreczmar nie symbolizuje samego Mickiewicza, i dlaczego? Ale każda myśl krytyczna milkła i pryskała w nicość, gdy Kreczmar zaczynał mówić, gdy w sposób bliski doskonałości wygłosił Wielką Improwizację. Dla tej jednej sceny warto pójść do Teatru Polskiego i wysłuchać nawet bełkotu Guślarza, czy dukania wierszy o mateczniku.

Teksty „Mickiewicza z nami" zestawili dwaj spośród najwybitniejszych pisarzy polskich, autor przemówienia w Sejmie, inaugurującego Rok Mickiewiczowski i autor wspaniałej, świeżo wydanej książki o Mickiewiczu, która powinna się znaleźć w każdym domu polskim. A jednak nie całkowicie podołali próbie zbudowania z wycinków zwartej całości. Dlaczego recytowano te, a nie inne wiersze? Dlaczego znalazły się wśród nich „Romantyczność" — chwila słabości Mickiewicza, wróżąca późniejsze lata słabości — dlaczego akurat „Cisza morska" lub „Widzenie się w gaju"? Te pytania, jak sądzę, nie znajdą zadowalającej odpowiedzi. Wybór zaś, w którym nie widać jasnej linii przewodniej, daje tylko akademicki „obraz twórczości poety". Pod tym względem wybór świadomie podporządkowany pewnej myśli jest zawsze bardziej przekonywający. Każda epoka czerpie bowiem z puścizny artystycznej te przede wszystkim wartości, które do jej współczesnych przemawiają najmocniej.

Zagadnienie wielkich, reprezentacyjnych akademii ku czci jest w teatrze współczesnym częścią ogólnego planu repertuarowego i musi być w pełni docenione. Nie zostało ono dotychczas należycie przemyślane. Trzeba to zaniedbanie naprawić.

JASZCZ